

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Wysokie tempo produkcji przemysłowej w czterech miesiącach br.

Biuro Polityczne KC PZPR, na wczorajszym posiedzeniu dokonało oceny wykonania zadań gospodarczych w okresie minionych 4 miesięcy br.

Uzyskane w tym okresie wyniki wskazują na utrzymanie się nadal wysokiego tempa wzrostu produkcji przemysłowej zgodnie z założeniami planu i zadaniami dodatkowymi na rok bieżący. Szybciej niż przewidywał plan wzrasta produkcja przedsiębiorstw budowlanych. Nastąpiła też w ostatnim okresie poprawa pracy transportu, chociaż w dalszym ciągu niedostateczna jest dyscyplina przewozowa.

Biuro Polityczne zwróciło uwagę na konieczność utrzy-

mania, zwłaszcza w okresie letnim, dobrej rytmicznej pracy całej gospodarki.

Okres letni stwarza większe wymagania wobec handlu wewnętrznego. Niezbędne jest uzyskanie poprawy organizacji pracy sklepów szczególnie w dniach wolnych od pracy oraz zapewnienie sprawnej obsługi ruchu wczasowo-turystycznego w rejonach wypoczynkowych.

Podkreślono, że trwające obecnie intensywne prace polowe powodują konieczność zwrócenia szczególnej uwagi

na potrzeby wsi. Podobnie jak w roku ubiegłym wszystkie jednostki obsługujące rolnictwo są zobowiązane do udzielenia możliwie wszechstronnej pomocy rolnikom indywidualnym i gospodarstwu uspołecznionym.

W związku z sytuacją w dziedzinie inwestycji Biuro Polityczne zaleciło dalszą pełną i konsekwentną realizację decyzji zmierzających do zapewnienia terminowego ukończenia prac na obiektach oddawanych do użytku w roku bieżącym. Wskazano uczestników procesów inwestycyjnych powinien być skierowany na skracanie cyklu budowy i koncentrację frontu inwestycyjnego.

Biuro Polityczne zaleciło zwiększenie produkcji na potrzeby rynku, szersze wykorzystanie istniejących rezerw oraz utrzymanie właściwych relacji ekonomicznych. Zalecono jednocześnie podjęcie niezbędnych kroków dla lepszego wykonania zadań na str. 2

Sekretarz stanu USA w Bonn

Zakończenie spotkania Gromyko — Kissinger

Wczoraj z Wiednia przybył do Bonn z krótką wizytą sekretarz stanu USA, Henry Kissinger. Tego samego dnia w zamku Gmünd rozpoczęły się rozmowy między H. Kissingerem i ministrem spraw zagranicznych RFN, Hansem-Dietrichem Genscherem.

Opublikowany wspólny komunikat stwierdza, że podczas spotkania 19 i 20 bm. ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyki i sekretarza stanu USA, Henry Kissingera podjęto decyzję o wzajemnym zdecydowaniu obu stron do utrzymywania dotychczasowej polityki zmierzającej do dalszej poprawy i rozwoju stosunków radziecko-amerykańskich w interesie narodów obu krajów i umocnienia pokoju.

Dokonano wymiany poglądów na temat stosunków dwustronnych, w tym dotyczących dalszego ograniczenia zbrojeń strategicznych.

W. Lichaczew pierwszy w Kaliszu

Najszczytnym etapem tegorocznej imprezy „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” okazał się wczorajszy etap z Głogowa do Kalisza — długości 145 km. Pomimo iż kolarze przemierzali już ponad 1500 kilometrów, tempo miejscami przekraczało 50 km/godz. Na stadionie Calisii najszybszym okazał się renomowany sprinter Walery Lichaczew, który wyprzedził Włocha G. Martinnelliego i Stanisława Szozdę.

Odświeżenie udekorowanymi ulicami wielkopolskich miasteczek zmierzał wczoraj wyścig do mety w Kaliszu. Sprawy zawodnicy radiowi i telewizyjni podkreślali serdeczność, z jaką witano kolarzy, demonstrując w ten sposób, iż przejazd Wyścigu Pokoju jest prawdziwym sportowym świętem w naszym regionie.

Barwna jest historia wczorajszego etapu. Raz po raz z pelotonu odrzucały się grupy kolarzy, inicjując ucieczki, czujnie kontrolowane przez naszych reprezentantów. Próbowali ich niemal wszyscy kolarze liczący się w tegorocznej imprezie, ale prym wiodli reprezentanci NRD i Czechosłowacji. Szczególnie na końcowych kilometrach chcieli

Rozpoczęcie rozmów plenarnych

Prezydent Austrii — R. Kirchsclaeger przybył z oficjalną wizytą do Polski

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa przybył wczoraj z oficjalną wizytą do Polski prezydent federalny Republiki Austrii Rudolf Kirchsclaeger.



R. Kirchsclaeger i H. Jabłoński na lotnisku Okęcie. Fot. — CAF

Na warszawskim lotnisku gościa powitali przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Jest to pierwsza w historii stosunków między PRL a Republiką Austrii wizyta szefa państwa austriackiego w Polsce. Jest ona ważnym wydarzeniem dla rozwoju tradycyjnie dobrych stosunków między obu państwami, stanowiących przykład wzajemnie korzystnej współpracy krajów o różnych systemach polityczno-społecznych, współpracy rozwijanej w interesie umacniania klimatu odprężenia międzynarodowego i pokoju.

W godzinach popołudniowych prezydent Austrii złożył wieńiec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Następnie Rudolf Kirchsclaeger wraz z towarzyszącymi mu osobami podejmowany był na warszawskim Ratuszu przez gospodarzy stolicy.

Po południu prezydent Austrii złożył w Belwederze

wizytę przewodniczącemu Rady Państwa.

W czasie spotkania R. Kirchsclaeger wręczył Henrykowi Jabłońskiemu wielką gwiazdę honorowego odznaczenia „Za Zasługi dla Republiki Austrii” — nadanego przewodniczącemu Rady Państwa PRL na wniosek Rady Ministrów Austrii.

Przewodniczący Rady Państwa udekorował prezydenta Austrii Wielką Wstęgą Orderu Zasługi PRL, nadaną przez Radę Państwa za wkład w dzieło rozwoju przyjaznych stosunków między obu narodami.

Wczoraj także rozpoczęły się w Belwederze polsko-austriackie rozmowy plenarne, które prowadzą przewodniczący Rady Państwa PRL i prezydent Republiki Austrii.

O ich przebiegu poinformował rzecznik prasowy rządu Włodzimierz Janiurek. Stwierdził on, że na treść wczorajszych rozmów złożyła się problematyka polsko-austriackich stosunków dwustronnych, a także zagadnienia międzynarodowe związane z umacnianiem pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Podczas wizyty, prezydenta Austrii zamieszczamy na str. 2

Omówienie przemówień H. Jabłońskiego i R. Kirchsclaegera na obiedzie wydanym na cześć prezydenta Austrii zamieszczamy na str. 2.

Wręczenie dorocznych nagród NOT

IV Wielkopolskie Dni Techniki rozpoczęte

W poznańskim Domu Techniki odbyła się wczoraj inauguracja IV Wielkopolskich Dni Techniki. W tym roku odbywają się one pod hasłem: „Udział inżynierów i techników w usprawnianiu gospodarki surowcowo-materiałowej”.

W inauguracji Dni udział wzięli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych Poznania i województwa m. in. sekretarz KW PZPR Bogdan Gawroński i wiceprezydent Poznania Włodzimierz Juskowiak.

Otwarcia IV WDT dokonał przewodniczący Zarządu Oddziału Wojewódzkiego NOT Lechosław Gruszczyński. Z kolei referat programowy wygło-

sił przewodniczący Komitetu Gospodarki Materiałowej OW NOT Józef Piechota. Temat „Dni” wybrano nie przypadkowo, gdyż zasoby surowców, materiałów i energii będą w najbliższym okresie w coraz większym stopniu wpływać na ogólną strategię i rozwój gospodarki narodowej. W związku z tym ważnym zadaniem dla inżynierów i techników jest

Dokończenie na str. 2



oni wywalczyć sobie jak najlepsze miejsce na mecie, bowiem zespoły te dzieli nieznaczna różnica czasów.

Nadal zmuszenie i skutecznie zbierał sekundy Ryszard Szurkowski. Na pierwszej lotnej premii w Radzie

Dokończenie na str. 6

Symposium polsko-austriackie

W Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpoczęło się wczoraj 3-dniowe polsko-austriackie sympozjum pn. „Polacy w Austrii”. Sprawujący patronat nad tą imprezą przewodniczący Rady Państwa — prof. H. Jabłoński wystosował do uczestników sympozjum list. Pierwszy dzień obrad poświęcony był omówieniu 600-letniej tradycji współpracy naukowej, kulturalnej i politycznej Polski i Austrii.

Delegacja CRZZ we Włoszech

Na zaproszenie federacji central związkowych Włoch CGIL — CISL — UIL w dniach 14–20 bm. przebywała we Włoszech delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych z wiceprzewodniczącym CRZZ, E. Grochałem. Delegacja CRZZ odbyła rozmowy i spotkania z przedstawicielami kierownictwa federacji włoskich central

związkowych, a także przeprowadziła rozmowy z przywódcami federacji prowincjonalnych w Mediolanie, Ferrarze i Genui.

Wypowiedź A. Szytikowa

Decyzje Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy otworzą nowy



etap w życiu Europy, będą oznaczać zwycięstwo ideałów pokoju i rozsadku. Wywrze to korzystny wpływ na rozwój stosunków międzynarodowych na całym świecie — oświadczył wczoraj przewodniczący Rady Związku — jednej z izb Rady Najwyższej ZSRR — A. Szytikow na plenum radzieckiego Komitetu na rzecz Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Obrady ministrów w Brukseli

W stolicy Belgii rozpoczęło się wczoraj spotkanie ministrów finansów zachodnioeuropejskiej „dziewiątki”, którego uczestnicy omawiać będą sprawy systemu rozliczeń walutowych EWG, a także kwestię pożyczki, jaką kraj Wspólnego Rynku chcą zaciągnąć w krajach produkujących ropę naftową dla pokrycia deficytu swych bilansów płatniczych.

Strzelanina w Bejrucie

W nocy z poniedziałku na wtorek na jednym z przedmieść Bejrutu — Dekwaneh, doszło do strzelaniny. Słychać było również eksplozję pocisków. Do zamieszek doszło w miejscu, gdzie znajduje się duży obóz uchodźców palestyńskich. W ubiegłym miesiącu rejon ten był areną walk członków prawicowej organizacji ekstremistycznej falangistów i komandosów palestyńskich.

CO O TYM SĄDZICIE

Już w przedszkolu?

Gdy moja przyjaciółka dostała wezwanie, że ma natychmiast skontaktować się z kierowniczką przedszkola, bo- wiem jej syn jest z gruntu zepsuty i przejawia nad wiek rozbudowany popęd, zbladła z przerażenia. Normalnie zachowujące się w domu dziecko — i taka rzecz?

— Jarek — pouczała kierowniczka — źle wpływa na otoczenie. Ostatnio uświadamiał koleżanki, że jego mała siostrzyczka

Kasia wyszła niedawno z... Dziecko jest ciekawe otaczającego je świata, chce wiedzieć, dlaczego Kasia jest inna od Jarka, jak to jest, że się urodziło, skąd w ogóle biorą się dzieci. Zadaje więc „kłopotliwe” pytania, a odpowiadane stereotypowo: „Idź do misia (tata), babuni — niepotrzebne skreślić, nie widzisz, że mamusia nie ma teraz czasu?” nie czuje się zaspokojone w swej ciekawości i nieraz zaczyna szukać informacji w innych, między innymi u pani z przedszkola, która w tym okresie jest dla niego autorytetem.

Tradycja nakazuje w niektórych środowiskach wychowywać dzieci w całkowitej nieświadomości tajemnic biologicznych. Wiedza o tych sprawach oznacza dla nich przynależność do środowiska skożonego moralnie. Niektórzy zwolennicy „czystości obyczajów” skrzętnie ukrywają nawet przed dzieckiem każdy rysunek, odslaniający kształty ludzkiego ciała, choćby to było arcydzieło sztuki światowej, ale na plaży kąpać mu biegając na nagusa, żeby się ładnie i równo opaliło.

Niedawno takiej zwolenniczce chronienia dzieci przed znajomością tych „okropnych rzeczy”, która powinna być jedynie przywilejem dorosłych, podsunęłam stary, niemal już podarty egzemplarz „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” z września ubiegłego roku. Dobrochna Kędzierska pisała w nim, że „W Wydziale Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego wspólnie z Towarzystwem Planowania Rodziny w Bydgoszczy przeskoczono zgłaszające się dobrowolnie wychowawczynie przedszkoli” i że „w roku bieżącym tytułem eksperymentu przewiduje się wprowadzenie programu wychowania seksualnego w dwóch bydgoskich przedszkolach”.

Akcji patronuje Zakład Psychologii bydgoskiej Wyższej Szkoły Naukzyckiej. Ośrodek bydgoski pierwszy podjął tego typu problematykę. Na wyniki trzeba jeszcze poczekać, ale myśl racjonalna spowodowała już niejedną burzę, podobną tej, jaka nade mną się rozgrywała, gdy moja rozmówczyni przeczytała podsunięty jej artykuł. Dowiedziałam się, że dość dzieła demoralizacji, że nie należy niszczyć najcenniejszej rzeczy dziecka — jego niewiedzy itd., itp. A przecież prawidłowe zaspokojenie naturalnych pytań dziecka sprzyjać może kształtowaniu jego prawidłowej postawy jako członka rodziny, wzmocnić więź uczuciową z tą najmniejszą komórką społeczną, wyrobić wrażliwość na piękno postępowania i czynów człowieka. Sprzyjać może przygotowaniu dziecka w sposób prawidłowy do pełnienia jego biologicznej roli, zapobiegając brutalności niektórych uświadomień podwórkowych, pozostawiających nieraz urozy.

Nie utożsamiamy wychowania seksualnego z seksem. To nie są identyczne pojęcia. Wychowanie seksualne to tylko część udzielania dziecku odpowiedzi na trudne dla rodziców pytania, na które ktoś odpowiedzieć musi, a lepiej gdy to się zrobi stopniowo i w sposób właściwy.

„Skoro zmieniły się obyczaje, skoro samoloty, ba nawet loty w kosmos stały się dla nas rzeczą normalną, dlaczego właśnie w tak ważnym dziedzinie życia mielibyśmy się bać rozsądnych innowacji? A „trudne pytania” zadawają przecież już 3-letni przedszkolacy. Świadczy to, zdaniem psychologów, o ich prawidłowym rozwoju, jest dowodem umiejętności spostrzegania i kolarzenia” — argumentowała w cytowanym artykule D. Kędzierska. Podpisuje się pod tymi argumentami. Zaś „pani” z przedszkola, która prosiła o troskliwą opiekę nad Jarkiem, by swą wiedzę nie „demoralizował” innych dzieci, dziękuję za zwrócenie uwagi na ten — ważny moim zdaniem — odcinek naszego życia.

ANNA KAMIŃSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższej środy włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Celem dalszy rozwój współpracy polsko — austriackiej oraz współdziałanie na rzecz pokoju w Europie

Omówienie przemówienia H. Jabłońskiego

Serdecznie witając gości, H. Jabłoński zaakcentował przekonanie, że wizyta przyczyni się do dalszego rozwoju współpracy między Polską i Austrią, będzie służyć coraz bliższemu, wzajemnemu poznaniu się oraz współdziałaniu na rzecz ustanowienia trwałego pokoju w Europie i na świecie.

Z szacunkiem i uznaniem — powiedział dalej — odnosimy się do zajmowanego przez Austrię stanowiska wobec podstawowych problemów bezpieczeństwa i współpracy w Eu-

Prezydent Austrii

Dokończenie ze str. 1

Austrii przewidziana jest wymiana dokumentów ratyfikacyjnych dwóch umów państwowych oraz podpisanie umowy o współpracy w dziedzinie ochrony zdrowia.

Przewodniczący Rady Państwa i prezydent Austrii stwierdzili z zadowoleniem, że między obu państwami istnieje zbieżność poglądów na podstawowe problemy między narodowe.

Polsko-austriackie rozmowy plenarne kontynuowane będą dzisiaj.

Wczoraj przewodniczący Rady Państwa wydał w Pałacu Rady Ministrów na Krakowskim Przedmieściu obiad na cześć prezydenta Austrii. Wśród gości obecny był prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

W czasie spotkania H. Jabłoński i R. Kirchschlaeger wygłosili przemówienia. (Omówienie przemówień — obok).

☆

W godzinach południowych w pałacyku MSZ przy ul. Foksa odbyło się również spotkanie ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego z towarzyszącym prezydentowi Austrii ministrem spraw zagranicznych tego kraju Erichem Bielką. (PAP)

II Biennale Sztuki dla Dziecka

Przed kulminacją

II Biennale Sztuki dla Dziecka, nad którym protektorat objęli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, minister kultury i sztuki Józef Tejchma oraz minister oświaty i wychowania Jerzy Kuberski — zaplanowano z wielkim rozmachem.

Ogłoszono konkurs na utwór beletrystyczny, na nową koncepcję graficzno-edytorską książki, na sztukę teatralną (lub scenariusz przedstawienia), na piosenkę dziecięcą, na scenariusz filmu krótkometrażowego, na „Zabawkę jakiej nie było”. Adresatem wszystkich konkursów są dzieci najmłodsze. Ogłoszono również konkurs na najlepsze prace naukowe podejmujące problematykę badań nad twórczością dla dzieci i młodzieży.

W ramach II Biennale przeprowadzono w Poznaniu IV Ogólnopolski Festiwal Filmów dla Dzieci i Młodzieży oraz przegląd teatrów dla dzieci „Konfrontacje-75”.

Uwienieczeniem II Biennale będą imprezy w dniach 1-5 czerwca br. Ogłoszone zostaną wyniki wszystkich konkursów. W Sali Wielkiej Pałacu Kultury w Poznaniu odbędzie się Koncert Galowy „Dzieci — dzieciom” w wykonaniu zespołów artystycznych szkół wielkopolskich. Zorganizowany zostanie też

pokaz najlepszych filmów IV Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów dla Dzieci i Młodzieży. W Operze Poznańskiej i w sali „Olimpii” odbywać się będą przedstawienia teatrów laureatów „Konfrontacje-75”. Wystąpi także teatr Krajska Loutkova Scena z Liberca (Czechosłowacja).

W Auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny Filharmonii Poznańskiej (w programie — muzyka dla dzieci). W wybranych przedszkolach Poznania zaprezentują swoje zajęcia w ramach programu „Pro Sinfonika” — „Kolorowe Nutki”.

W Sali Wielkiej Pałacu Kultury odbywać się będzie Sesja Naukowa poświęcona problematyce sztuki dla dzieci, a w Biurze Wystaw Artystycznych otwarta zostanie wystawa pokonkursowa „Zabawka jakiej nie było”. Natomiast w salach Pałacu Kultury można będzie z kolei oglądać wystawę zabawek produkowanych w Polsce oraz wystawę rysunków dziecięcych.

II Biennale Sztuki dla Dziecka towarzyszyć będzie kiermasz PSS, „Dom Książki” oraz „Ruch” na 15 stoiskach oferować będą zabawki, książki, odzież dla dzieci najmłodszych oraz oczywiście — słodycze. Organizowane będą także pokazy mody dziecięcej. Poznański handel na Starym Rynku urządził przed kawiarnią „Literacka” ogródek kawiarniany dla dzieci. (bran)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okazywane i miejscami przelotne opady, a na południowym wschodzie burze. Temperatura maksymalna od 16 stopni na północnym zachodzie do 20 stopni w centrum i 22 stopni na południowym wschodzie. Wiatry umiarkowane, północno-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA
GŁOS — 21 V 1975

Omówienie przemówienia R. Kirchschlaegera

Dziękując za serdeczne przyjęcie w Polsce, prezydent Austrii zaakcentował przekonanie, że obecna wizyta stwarza możliwość podsumowania przyjaznych i — w szerszym tego słowa znaczeniu — dobrosąsiedzkich stosunków, jakie się rozwinęły między obu państwami od chwili zawarcia austriackiego traktatu państwowego, a więc od odzyskania przez Austrię pełnej suwerenności. Mówiąc o rozwoju stosunków austriacko-polskich R. Kirchschlaeger zaakcentował szczególne znaczenie jakie dla tego procesu miały — wizyta złożyła na przed 2 lata w Polsce przez austriackiego kanclerza federalnego oraz wizyta w Austrii premiera Piotra Jaroszewicza w październiku ubiegłego roku. Kontakty osobiste — powiedział — nawiązane z okazji tych spotkań i liczne podpisane umowy mają znaczenie przyszłościowe. Zwłaszcza na płaszczyźnie gospodarczej zapewnią one owocną współpracę między naszymi oboma krajami.

Austria i Polska wkroczyły tym samym na drogę, umożliwiają — w ramach coraz to dalej idącego międzynarodowego podziału pracy — realizację wspólnych przedsięwzięć — kontynuował R. Kirchschlaeger. W dzisiejszej Europie nasze kraje udowadniają przykładnie, że ścisła i korzystna współpraca między krajem neutralnym a członkiem wielkiej wspólnoty gospodarczej jest możliwa i przynosi pożytek obu stronom. Lecz zjawisko to nie ogranicza się do samej dziedziny ekonomicznej. Wręcz doskonała współpraca rozwinęła się również w innych dziedzinach. Tradycyjnie owocne kontakty wiążą nas z narodem polskim w sferze kultury i nauki.

Zniesienie obowiązku wizowego i zawarcie umowy konsularnej między obu krajami wyraźnie ukazują, że odnieśliśmy spore sukcesy nie tylko we współpracy między państwami, lecz także w nadzwyczaj ważnym zakresie bezpośrednich kontaktów między ludźmi — dodał R. Kirchschlaeger.

Cały ten proces ułatwiły bezspornie czynniki istniejące od wieków — wspólnota doświadczeń naszych obu krajów oraz wzajemne uczucia przyjaźni naszych obu narodów — oświadczył prezydent.

R. Kirchschlaeger podkreślił, że owocny charakter stosunków austriacko-polskich

jest odzwierciedleniem tego wzajemnego poważania i szacunku, przy czym nigdy zresztą nie było wątpliwości, że Polska i Austria czują się przy należne do różnych ustrojów społecznych. Lecz właśnie przykład polsko-austriacki pokazuje, że okoliczność ta bynajmniej nie przeszkadza rozwojowi dobrych i przyjacielskich stosunków.

Republika Austriacka, jako kraj o określonej specyfice geograficznej, historycznej, ekonomicznej i międzyludzkiej, stara się — stosując zasady pokojowego współistnienia — w pełni zbadać te rozległe dziedziny, w których współpraca między państwami o różnych ustrojach społecznych okazuje się możliwa. Jestem przekonany, że bynajmniej nie wykorzystaliśmy jeszcze wszystkich możliwości tej współpracy.

Proszę przyjąć zapewnienie — zakończył prezydent — że Republika Austriacka jest zdecydowana kroczyć dotychczasową drogą współpracy z Polską Rzeczpospolitą Ludową. (PAP)

IV Wielkopolskie Dni Techniki

Dokończenie ze str. 1
kół staje się oddziaływanie w zakładach pracy na podejmowanie przedsięwzięć z za-

zja, narady środowiskowe, wystawy itp.
Również wczoraj odbyło się wręczenie dorocznych woje-



kresu racjonalnej gospodarki materiałowej i energetycznej. Celem IV Wielkopolskich Dni Techniki, których organizatorem jest Oddział Wojewódzki NOT w Poznaniu jest m. in. przedstawienie gospodarki surowcowo-materiałowej w regionie i określenie zadań problemowych dla stowarzyszeń naukowo-technicznych w tej dziedzinie.

W ramach IV Wielkopolskich Dni Techniki odbędzie się w Poznaniu, Kaliszu, Koninie, Ostrowie i Lesznie 166 różnorodnych przedsięwzięć takich jak konferencje, sympo-

Na zdjęciu: nagrodę I stopnia odbierają członkowie zespołu z Instytutu Obróbki Plastycznej w Poznaniu.
Fot. — S. Ossowski

wódzkich nagród NOT za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki w roku 1974. (Listę nagrodzonych publikujemy na stronie 6). Końcowym akcentem inauguracji IV Wielkopolskich Dni Techniki, było wystąpienie przewodniczącego Państwowej Rady Gospodarki Materiałowej Eugeniusza Szyszyńskiego, który omówił w skrócie problemy gospodarki surowcowo-materiałowej i energetycznej w naszym kraju. (map)

Dzisiaj początek procesu w Stuttgarcie

Szefowie anarchistycznej grupy Baader-Meinhof przed sądem

Dzisiaj przed sądem w Stuttgarcie rozpoczyna się proces kierownictwa tzw. Frakcji Czerwonej Armii — Andreasa Baadera i Ulrika Meinhof, Gudrun Ensslin i Jana Carla Raspe. Akt oskarżenia zarzuca im sześć zamachów bombowych, w których zginęły 4 osoby, i które zagrażały życiu 54 osób. Ponadto akt wymienia zbrojne napady na banki, podpalenia i wiele innych czynów przestępczych.

Będzie to jeden z najkosztowniej- szych i najdłuższych procesów w powojennej historii RFN. Zakładano, że postępowanie dowodowe będzie trwało ponad rok; przed sądem wystąpić ma przeszło 500 świadków i 70 rzeczoznawców.

Lewacka, anarchistyczna „Frakcja Czerwonej Armii” powstała w okresie wojennych rozruchów studenckich 1968 roku. Po głośnym zamachu na ówczesnego przywódcę lewackiego ruchu studenckiego, Rudolfa Dutschke, nastąpiła eskalacja aktów przemocy. Lewacy utworzyli swoją „partyzantkę miejską”.

W początkach kwietnia 1968 podpalono dom towarzyszący w Frankfurt nad Menem i wówczas właśnie ujawniła się grupa „Frakcji Czerwonej Armii”. Policja przez dwa lata szukała faktycznych przywódców podziemnego ugrupowania, aż wreszcie udało się schwycić głó-

wych jego członków. W lecie 1972 zostali zamknięci w więzieniach śledczych ale ich pomocnicy i sympatycy, do których należeli także niektórzy obrońcy oskarżonych, kontaktowali ich z członkami ruchu, pozostającymi na wolności. Doszło do sytuacji, w której siedzący w więzieniach przywódcy lewackich anarchistów kierowali akcjami terrorystycznymi. Jeden z uwięzionych, Holger Meins, zmarł w więzieniu w wyniku strajku głodowego. Imię Meins stało się synonimem terroryzmu, która przeprowadziła ostatnio zbrodniczą akcję w ambasadzie RFN w Sztokholmie.

Proces ugrupowania będzie typowym procesem poszlakowym, gdyż nie ma bezpośrednich świadków zamachów bombowych i innych przestępstw. Przypuszcza się, że główni oskarżeni zastosują taktykę milczenia. (PAP)

XVI Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych

Od 24 do 31 maja odbywać się będzie we Wrocławiu XVI Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych. Udział w Festiwalu wezmą: Teatr Nowy z Łodzi (W. Gombrowicz — „Operetka”), Teatr Współczesny z Wrocławia (H. Worcell — „Worcell”), Lubuski Teatr im. L. Kruczkowskiego z Zielonej Góry (J. Krasinski — „Czapa” oraz J. Strykowski — „Czar na róża”), Teatr Kameralny z Warszawy (W. Mysłowski — „Złodziei”), Teatr Mały z Warszawy (T. Różewicz — „Białe małżeństwo”), Teatr Dramatyczny z Warszawy (S. Mrozek — „Rzeźnia”).

W XVI Festiwalu uczestniczyć będzie także Teatr Polski z Poznania. Zaprezentuje on 26 maja we Wrocławiu sztukę Jarosława Abramowa „Dziedzic” w reżyserii Andrzeja Witkowskiego. (bran)

Prenumerata: woty na miesiąc (17 zł 50), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł). Od czytelników indywidualnych w kraju przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028

85 rocznica urodzin Ho Chi Minha

Sajgon i Hanoi uczciły pamięć wielkiego przywódcy

Sajgon, noszący od niedawna honorową nazwę miasta Ho Chi Minha uroczystie obchodził w poniedziałek 85 rocznicę urodzin wielkiego przywódcy narodu wietnamskiego.

W Teatrze Miejskim, dawniej siedzibie izby niższej mario- netkowego parlamentu odbyła się akademicka, na której obecny był m. in. przewodniczący Prezydium Narodowego Frontu Wyzwolenia, przewodniczący Rady Doradczej TRR RWP, Nguyen Huu Tho.

Przemówienie wygłosił członek Komitetu Miejskiego Wielkiego Sajgonu, Nguyen Van Ho. Podkreślił on, że dzień ten ma szczególne znaczenie dla mieszkańców Sajgonu, gdyż po raz pierwszy mogą świętować rocznicę urodzin swojego przywódcy w wolnym mieście.

W stolicy DRW z okazji 85 rocznicy urodzin Ho Chi Minha odbyło się w poniedziałek uroczyste zgromadzenie, na którym przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC PPW, przewodniczący Sta- lego Komitetu Zgromadzenia Narodowego DRW, Truong Chinh. Mówca podkreślił wybitną rolę Ho Chi Minha w rozwoju rewolucji wietnamskiej i w utworzeniu partii, pod której kierownictwem kla-

sa robotnicza i naród Wietnamu wprowadzają w życie ideologię socjalizmu w Demokratycznej Republice Wietnamu.

Mówiąc o sukcesach w budowie socjalizmu w Wietnamie Północnym Truong Chinh podkreślił, że przyczyniła się do nich w ogromnej mierze pomoc bratnich krajów socjalistycznych i całej postępującej ludzkości. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

korzystania czasu pracy, zmniejszenia absencji, poprawy gospodarki w dziedzinie zatrudnienia itp.

Ścisłe przestrzeganie wymierzonych założeń stanowi podstawowy warunek utrzymania wysokiego tempa rozwoju gospodarczego oraz systematycznego wzrostu poziomu życia społeczeństwa.

Biuro Polityczne oceniło przebieg realizacji tegorocznego planu budownictwa mieszkaniowego. Stwierdzono, że w tymczasowe zaawansowanie prac budowlanych stwarza możliwości pełnego wykonania zadań rocznych. Polepszyła się jakość budowanych mieszkań, nastąpiła również poprawa warunków oddawania do użytku obiektów towarzyszących. W niektórych regionach występuje jednak napięcie wynikające z dużej dynamiki budownictwa mieszkaniowego. W związku z tym Biuro Polityczne zobowiązało zainteresowane resorty i władze terenowe do podjęcia odpowiednich działań w celu terminowego wykonania zaplanowanych ilości mieszkań. Konieczne jest przyspieszenie środków w ramach organizacji budowlanych.

W kolejnym punkcie porządku dziennego Biuro Polityczne zajęło się z informacją Centralnego Związku Zawodowców w sprawie zapewnienia właściwego wypoczynku ludzi pracy i ich rodzin w roku 1975 oraz z przedłożeniem przez radę informacja o organizacji wypoczynku letniego młodzieży szkolnej i studentów.

Biuro Polityczne pozytywnie oceniło stan przygotowań do letniego wypoczynku ludzi pracy i ich rodzin oraz dzieci i młodzieży.

Przewiduje się, że w czasowym wypoczynku skorzysta w bieżącym roku około 4 miliony osób, tj. 530 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Ponadto na obozach wypoczynkowych dla młodzieży pracującej i uczniów szkół zawodowych organizowanych przez związki zawodowe włącznie z ZMS przebywać będzie 280 tys. uczestników o 30 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Różnymi formami zorganizowanego wypoczynku letniego objęte zostanie 4,700 tys. dzieci i młodzieży szkolnej, w tym 2,700 tys. poza miejscem zamieszkania, oraz ponad 100 tys. studentów. Powinny udział w przygotowaniu letniej dla dzieci i młodzieży miały Związki Harcerstwa Polskiego, Stowarzyszenie Związków Studentów Polskich i Ochotnicze Hufce Pracy.

Zwrócono uwagę, że należy wykorzystać pozostający jeszcze czas dla możliwie najlepszych przygotowań ośrodków wypoczynkowych, obozów i kolonij letnich oraz zapewnienia sprawnego przewozu młodzieży. Szczególny nacisk położono na konieczność uwzględnienia w rozdziale skierowań na wczasy przede wszystkim pracowników zatrudnionych na stanowiskach pracy szkodliwych dla zdrowia.

Biuro Polityczne zwróciło się do wszystkich instancji partyjnych i ogólni administracji, aby na terenie swego działania udzieliły niezbędnej pomocy organizatorom zbiorowego wypoczynku. (PAP)

Mniej rywalizacji więcej zabawy

Pakowanie żarówek w pilskim „Lumenie” odbywa się pod dyktando automatu. Obsługująca go pracowniczka upodabnia się do maszyny. Pracuje tak szybko, że dostrzega się tylko jedno- i dwustajne ruchy ręki: do przodu i do tyłu — do przodu i do tyłu. Na jednej zmianie 14000 razy do przodu i 14000 razy do tyłu — bo zapakować trzeba 14000 żarówek...

Praca na takim stanowisku bocznym i każdym do niego podobnym wymaga szczególnej regeneracji. Mogą ją zapewnić m. in. kilkuminutowe ćwiczenia gimnastyczne, których układ będzie wywoływać odprężenie psycho-fizyczne organizmu znużonego tempem i jednostronnością pracy. Dlatego też działacze Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Pile od dłuższego czasu sugerują kierownictwu „Lumenu” wprowadzenie 10-minutowek rekreacyjnych, bardzo popularnych w innych fabrykach, np. w Zbąszyńskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Roméo”. Sugestie nie odnoszą skutku.

— Dziesięć minutówki? To niemożliwe, zbyt ciasno jest w pomieszczeniach produkcyjnych. Po rozbudowie zakładu, kiedy będzie przestrzennej, oczywiście wprowadzimy ćwiczenia podczas przerw w pracy — takie stanowisko zajmują dyrekcja i rada zakładowa „Lumenu”.

Trudno podzielać te argumenty. Przecież ćwiczenia mogą odbywać się na wolnym powietrzu, także zimą, jeśli jest tak łagodna jak ostatnio.

Ćwiczenia rekreacyjne podczas przerw w pracy muszą być dostosowane do rodzaju pracy, wysiłku fizycznego pod czas pracy, wieku, płci i wydołu fizycznej ćwiczących oraz miejsca przeprowadzania ćwiczeń. Najbardziej racjonalne z punktu widzenia zdrowia są ćwiczenia ruchowe przeprowadzane na wolnym powietrzu (podkr. red.) — pisze Teresa Wolańska w pracy

„Rekreacja fizyczna” (Warszawa 1971).

„Lumen” nie stanowi wyjątku. Nie ma w Pile zakładu, którego załoga miałaby przerwy w pracy wypełnione ćwiczeniami rekreacyjnymi. Nie próbując rozstrzygnąć co jest tego główną przyczyną — stanowczy upór administracji przemysłowej czy nikła sugestyjność argumentacji działaczy TKKF — trzeba powiedzieć, że głównie na jego ogniskach zakładowych ciąży obowiązek rozwiązania problemu 10-minutowek. Udane poczynania w tej dziedzinie należałoby chyba wyżej ocenić niż zorganizowanie od czasu do czasu imprezy rekreacyjnej. Ale, rzecz jasna, ważne są również imprezy, szczególnie takie, które stanowią atrakcyjną propozycję spędzenia wolnego czasu i zaspokajają bakcył sportu, ściślej mówiąc: nawyk ruchu na świeżym powietrzu. O to bowiem głównie chodzi, a nie jedynie o start raz w roku na spartakiadzie zakładowej czy zdobycie Powszechnej Odznaki Sportowej. Trzeba przyznać, że przyzakładowe ogniska TKKF w Pile organizują co raz więcej takich imprez, które wdrażają nawyk rekreacji. Ostatnio inicjatywa tego rodzaju błysnęła „Budowlani” (ognisko przy Pilemskim Przedsiębiorstwie Budowlanym), organizując imprezy pn. „Wolna sobota na sportowo”.

Sądze, że ognisko przyzakładowe powinno skoncentrować działalność właśnie na popularzacji kultury fizycznej. Pracownika, który już jest przekonany o potrzebie jej uprawiania, należałoby na tomiast obejmować działaniem ogniska TKKF w miejscu zamieszkania. Takie ognisko, w przeciwieństwie do przyzakładowego (szczególnie w małym zakładzie pracy) może bowiem lepiej zaspokajać różnorodne zainteresowania sportowo-turystyczne. Przykładem jest rozpoczęta w 1957 roku działalność ogniska statutowego „Relaks” mającego 11 sekcji, m. in. piłki siatkowej, kometki, podnoszenia ciężarów i brydża sportowego. Drugie ognisko statutowe w Pile — „Piast” (przy Spółdzielni Mieszkaniowej) ma 9 sekcji. A więc: do wyboru i koloru? Niezwykle. Dostrzegam w działaniu niektórych sekcji dominację sportu niemal wyczynowego i im-

prez o charakterze współzawodnictwa (a nie zabawy).

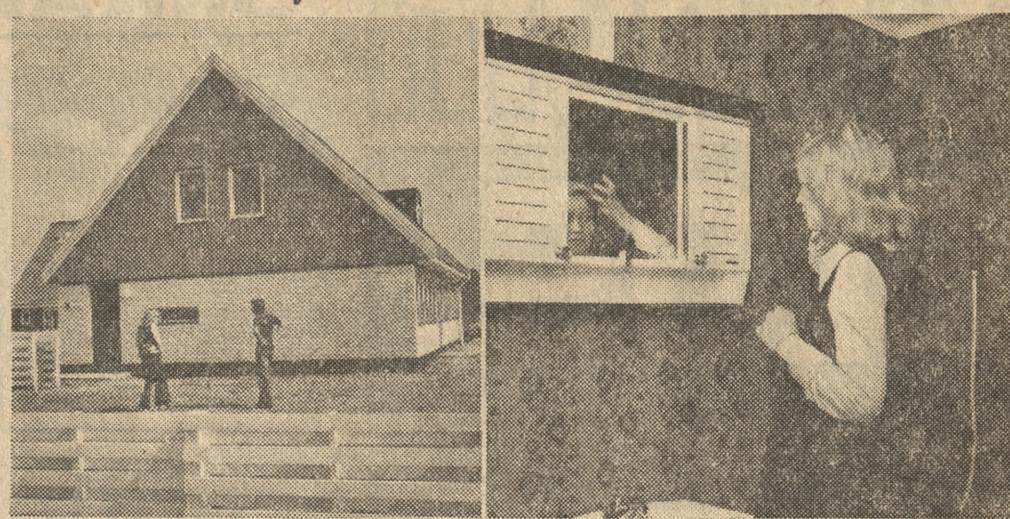
Sekcja brydżowa „Relaksu” to już wyczyn całkowity, bowiem jej zawodnik — Kazimierz Budzyń zdobył tytuł II wicemistrza Polski. Siatkarki w 1974 roku zwyciężyły natomiast w wojewódzkim turnieju o puchar CRZZ. Można by powiedzieć „bravo”! gdyby te sukcesy były uwieńczeniem masowości. Ale co to za masowość, skoro w 11 sekcjach „Relaksu” systematycznie ćwiczy tylko 100 osób.

Mówiąc o jednostronnym charakterze imprez sportowych, miałem na myśli „Piast”, a także inne ogniska organizujące rozrywki pn. liga zakładów pracy w piłkarstwie i w ping-pongu biegi przełajowe i różne turnieje. Są to inicjatywy cenne, ale powinny być w parze z szerszym wychowaniem naprzeciw tym, którzy chcą tylko rozruszać się dla zdrowia — bez publiczności, regulaminu rozgrywek, zaciętej walki o punkty itd., itp.

Marzy mi się przeto (nie tylko w Pile) krzewienie w osiedlach mieszkaniowych kultury fizycznej przez jej szerokie propagowanie i stwarzanie odpowiednich warunków do jej uprawiania. Popularyzacja powinna obejmować w większym stopniu takie sporty i gry ruchowe, które można uprawiać indywidualnie lub w rodzinnym gronie i które nie wymagają skomplikowanych urządzeń sportowych. Myślę np. o ringo, wrotkach, kolarstwie turystycznym, ćwiczeniach na ścieżkach zdrowia (w Pile mają powstać dwie takie ścieżki). Postulat stwarzania w osiedlu warunków do rozwoju sportu masowego to budowa (a właściwie: wygospodarowanie terenu i jego niwelacja) boisk wielofunkcyjnych oraz zakładanie zielonych świetlic i ogródków gimnastycznych. Zapomnieli o tym architekci, ale w niejednym osiedlu można to niedopatrzenie naprawić. Oplaci się sobie.

MICHAŁ ŁUCZAK

Domki jednorodzinne z Ciechanowa



Domki jednorodzinne montowane z elementów, wytwarzanych przez Zakłady „Stolarki Budowlanej” w Ciechanowie przypadają na pewno do gustu wszystkim, którzy marzą o wygodnym i przestronnym własnym M-x, umiejscowionym z dala od głośniejszych dzielnic.

Ciechanowski zakład zbudowany przy współpracy szwedzkiej firmy, oddany został do użytku pod koniec ubiegłego roku. W ramach tegorocznej produkcji wstępnie przygotowuje się tu prefabrykaty do kilkudziesięciu pawilonów, przeznaczonych na przedszkola. Z podobnych elementów montować można także obiekty dla zaplecza budowlanego, pomieszczenia biurowe i socjalne, a także hotele. Są one łatwe w montażu i demontażu, w przyszłości wyeliminuje się prowizoryczne baraki, stawiane na liczących placach budów.

W roku bieżącym Ciechanów dostarczy około 120 tys. metrów kwadratowych prefabrykatów, z których będzie można postawić 265 domków jednorodzinnych o powierzchni około 100 m kw. każdy. Ekipa fachowców montuje taki domek w ciągu kilku dni. Część domków powędruje na eksport celem spłacenia kredytu dewizowego. Roczna wielkość produkcji docelowej wyniesie 200 tys. m. kw. powierzchni użytkowej obiektów i osiągnięta zostanie w przyszłym roku. (CAF)

Fot. — CAF

Gdy patrzy się na procedurę przyjmowania bieżących w miejskich pralniach, na sposób wypisywania zleceń w stacjach naprawy samochodów, na zawartość publikacji rozsyłanych wytworów przez liczne instytucje, bierze przemożna chęć zdobycia — choć na chwile — uprawnień Komisji Racjonalizacji Druków. A gdyby już długopis do kłosa, wówczas część tak zaszczerdanego papieru poszłaby na drukowanie „Informacji o Znakach Jakości” wydawanej co kwartał. Na każdym zeszytzie znalazłby się napis: „Lektura obowiązkowa”. Oczywiście — dla kierowników przedsiębiorstw wytwarzających towary, a więc produkty żywnościowe w sklepach.

Bo taki informator to nie tylko przewodnik po świecie towarów dla człowieka, który chce z największym pożytkiem wydać swoje sto, pięćset czy parę tysięcy złotych. Choć wartość informatora jest bezsprzeczna, gdyż pozwala od różnić ziarno od plewy — co we współczesnej produkcji uwalnia nie jest łatwe, bo coś można powiedzieć np. o trwałości telewizora patrząc na skrzynkę — to jednak wypadła przestrzeń przed nadmiarem nadziei z nim związanych. Bo i coś komu z tego jeśli się dowie o wyższości odkurzaczy „Alfa” i „Zelmer 03” nad innymi, sprężarkowej „Silesit”

Bez komputera

Lektura obowiązkowa

z Rybnika, tranzystorowej „Jowity”, materaca pneumatycznej „Irys” jeśli rozpedzę kilka par butów w poszukiwaniu tego wyrobu o wypróbowanej jakości? Centralne Biuro Jakości Wyrobów Urządza to warom kandydującym do wyróżnienia „znakiem” prawdziwości próbę sprawności w laboratoriach, godziny prawdy; coś z tego — skoro nie ma żadnych uprawnień w stosunku do dyrektorów. Zdarza się więc często zadokumentowanie m. in. liwości przygotowania towaru dobrego, atrakcyjnego — i na tym sprawa się kończy. Po formalnym, naukowym po twierdzeniu faktu. W branży gumowej na przykład opatrzyć je się „jedynką” ledwie trzecią część towarów mających do niej prawo.

Tak więc ów informator ma względną wartość informacyjną, — „w zasadzie” — jakby należało powiedzieć zgodnie z regułą delikatnego traktowania bliźnich, natomiast wartości bezwzględne tkwią we wnioskach z doświadczeń, jak kim poddano towary, które nie otrzymały znaku, gdyż okazały się... nie najlepsze. Ten rozdział rzeczywiście powinien stać się lekturą obowiązkową dla dyrektorów zainteresowanych wytworami, no i dla klientów, jeśli zachowali nieco instynktu samozachowawczego.

Właściwie to przedstawiciel każdej z branż pracujących na rynku znajduje w okresowych raportach Centralnego Biura Jakości komplet uwag rzeczowych — opartych na laboratoryjnych badaniach — do brych i krytycznych, jeśli tylko zechcą do nich sięgnąć, rzecz jasna. Tak więc wytwórnie mebli, gdyby zapragnęły zgłębić przyczynę umiarkowanie zadowolenia ludzi stojących po zakup stołu, szafy, wersalki, sporo się mogą dowiedzieć o konkretnych, zewidencjonowanych, powtarzających się wadach konstrukcyjno-funkcjonalnych, o zwykłych i nagminnych usterkach w wykonaniu. Okucia i akcesoria meblarskie są nader kiepskie, co badał nie jest tajemnicą nawet dla człowieka, który w życiu nie miał śrubokręta czy struga w rękę, ale w ekspertyzach opisano, na czym ta kiepskość polega, a więc to chyba pożyteczna wiedza? W branży włókienniczej rzeczoznawcy zwracają uwagę na złą jakość przędzy, obniżającą standard wyrobów gotowych. Cała grupa fabryk ubiwa wciąż nie może sobie poradzić z konstrukcją, a także z wykonaniem i wykończeniem butów, półbutów, pantofli, trepów. Wśród kosmetyków, ładowanych w fatalne na ogół opakowania, brakuje kosmetyków dla dzieci i niemowląt. W ogóle kiepskie

opakowania to kłopot wspólny dla całej chemii gospodarczej, której eksperci udowadniają ponadto — w licznych, mówiąc dokładniej, przypadkach — stosowanie nieodpowiednich surowców i takichże receptur. Na wielkie kłopoty producentów wyrobów gumowych z utrzymaniem wewnętrznej jakości, nazywanego też stabilnością produkcji, wskazuje wyraźnie masowa rezygnacja ze stosowania zdobytego już znaku jakości.

I tak branża za branżą, zakład za zakładem skorzystać może z dokładnie umotywowanych uwag będących w istocie wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, co czynić, by zyskać sympatię kupujących no i wielki fundusz na płace dla własnych pracowników.

A przecież część przemysłu opanowała tę sztukę w stopniu co najmniej zadowalającym. Są branże, jak to wynika także z kwartalnego raportu rzeczoznawców, które nie mają kłopotu z dostarczaniem wyrobów dobrych i nowoczesnych. Tak więc w grupie chłodziarek właściwie wszystkie reprezentują godziwy poziom, a jedna — z „Polaru”, 60-litrowa, ma nawet znak światowej jakości. Wyraźny postęp wykazywał wytwórnie sprzętu wentylacyjnego, zarówno w grupie sprzętu tradycyjnego, jak i nowoczesnego — wprowadzając do sprzedaży różne rodzaje wyciągów. Wielki wóbr mają obecnie klienci przychodzący do sklepów z metalowymi wyrobami powszechnego użytku — można przebiec wśród patelni, rondli, garnków, dzbanków, naczyń ze ściankami z podwójnym dnem, wykładanych teflonem. Właściwy standard rokujący używanie sprzętu bez kłopotów ma cała seria namiotów z Legionowa. Mamy pod dostatkiem dobrych przykładów — prawie dziesięć tysięcy towarów, które rzeczywiście można kupić w sklepach, posiadać znak wysokiej jakości. To już wielkość skorygowana, gdyż oficjalnie prędko do znaku posiada więcej wyrobów. Zatem przeszko dy w wykonaniu towaru prawdziwie atrakcyjnego tylko z pozoru mają charakter obiektywny; w rzeczywistości chodzi o zwykłą umiejętność pokonywania kłopotów, które występują zawsze, ilekroć chce się cokolwiek sensownie zrobić: pantofle czy samochód.

Niechże więc nie zabraknie papieru na „informator” ani chęci do lektury zawartych w nim uwag.

ROMAN LENCEWICZ

Lekcje historii mogą być ciekawsze

Przeszość — teraźniejszości

kowo natkną się na nie, np. na strychach lub w piwnicach swoich domów, czy zakładów pracy, lecz przekaza je do archiwum, gdzie jest ich miejsce. Archiwa szczególnie chętnie przyjmują wycieczki uczniów klas starszych, zwłaszcza klas ostatnich, które szkołę opuszczają. Dotyczy to przede wszystkim niektórych szkół zawodowych, jak np. techników ekonomicznych czy handlowych, z których uczniowie pójdą do pracy zawodowej w różnych przedsiębiorstwach. Informacja o archiwum, o aktach, ich powstawaniu i przechowywaniu — będzie miała dla nich znaczenie praktyczne.

Każda wycieczka do archiwum związana jest z wysłuchaniem pogadanki o zadaniach i działalności tej instytucji. Podczas pogadanki demonstruje się uczniom materiały archiwalne — np. średniowieczne dokumenty pergaminowe, stare księgi, pieczęcie, akta z nowszych czasów, zawierające interesujące informacje lub też stanowiące specyficzny rodzaj dokumentacji. Następnie uczniowie zwiedzają magazyny archiwalne, w których nauce mogą się przekonać, jak wiele materiałów źródłowych archiwa przechowują i z jaką pieczołowitością są one konserwowane i ochraniające. Poza tym w Archiwum Państwowym w Poznaniu (ul. 23 Lutego nr 41/43)

uczniowie podczas każdej wycieczki zwiedzają pracownię konserwatorską i mikrofilmową oraz naukową.

Dla celów dydaktycznych nauczyciele mogą korzystać z fotokopii materiałów archiwalnych. Pozwala to urozmaicić lekcje historii, które stają się przez to atrakcyjniejsze dla uczniów. Archiwa starają się dla tych celów wybierać zawsze materiały szczególnie interesujące. Mogą się przy tym dostosować do specjalnych życzeń szkół, np. w celu wybrania materiałów do określonego tematu lekcyjnego czy zagadnienia. Koszt fotokopii formatu A4 wynosi 19 zł, a odbitki kserograficznej 4,50 zł lub 3 zł (zależnie od wielkości zamówienia). Szkoła uzyskuje w ten sposób fotokopie na własność i może je wykorzystywać wielokrotnie, w różnych zestawach.

Wspomniane fotokopie mogą być również wykorzystywane przy organizowaniu w szkołach różnych wystaw. Chodzi tu o duże wystawy, czy też niewielkie, obejmujące jedną czy dwie gabloty, przygotowane w związku z taką czy inną rocznicą lub okolicznością. Do ekspozycji na dużych wystawach archiwa (także powiatowe) dysponują wyborem specjalnie w tym celu przygotowanych fotokopii o dużych roz-

miarach. Można z nich korzystać — przez wypożyczenie — w każdej chwili. Obejmują one dzieje Wielkopolski od średniowiecza aż do naszych czasów.

Inną formą współpracy archiwów państwowych ze szkołami jest wygłaszanie przez archiwistów pogadek dla uczniów w szkole, zwłaszcza na lekcji historii. Archiwiści chętnie tego rodzaju zajęcia przeprowadzają. Pogadanki te ilustrowane są oryginalnymi materiałami lub ich fotokopiami.

Szkoły mogą również zaopatrzyć się w materiały propagandowe o archiwach. Można tu wymienić np. katalogi wystaw (katalog taki został opracowany m. in. w związku z wielką wystawą „Dokumenty Tysiąclecia”, zorganizowaną w 1966 r. przez Archiwum Państwowe w Poznaniu) lub też specjalne broszury czy druki ulotne, informujące ogólnie o archiwach i ich zadaniach. Tego rodzaju materiały mogą być nauczycielem bardzo pomocne w ich pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Współpraca archiwów państwowych ze szkołami ma duże znaczenie dla obu stron. Z wymienionych możliwości współpracy warto jak najszerszej korzystać.

STANISŁAW NAWROCKI

Kalejdoskop turystyczny

● „PRZEMYSŁAW” OFERUJE ● W OBIEKTACH PTTK TANIEJ ● SAMOLOTEM ZE ŚWINOUJŚCIĄ DO NRD ● STREFY CISZY ● NIE WSZĘDZIE ŁATWO O MIEJSCE ● INNE ATRAKCJE.

w różne rejony kraju, m. in. do Warszawy, Zakopanego i w Bieszczady. Organizuje też wycieczki po Wielkopolsce, celem zaprezentowania przeszłości i teraźniejszych przemian regionu. Podobne wycieczki urządza się — na zamówienie — po Poznaniu.

Reklamuje też „Przemysław” 14-dniowe wczasy w Boszkowie k. Leszna, w Powidzu (Gnieźnieńskie) i Wągrowcu.

Tylko patrzeć, jak w placówkach tegoż przedsiębiorstwa będziemy mogli nabyć bilety sypialne i miejscówki na ekspresy, bilety lotnicze, do teatrów i kin, a także skorzystać ze stałych, sezonowych kursów autokarów w ramach objazdów po Poznaniu. Te ostatnie mogłyby np. co godzinę odjeżdżać sprzed siedziby obecnego WOIT-u przy Starym Rynku lub z pl. Wolności. Myślę, że frekwencja byłaby zapewniona.

Przed sezonem — miła wiadomość. Wprowadzono nowe niższe za korzystanie z obiektów PTTK. Po opłaceniu rocznej składki PTTK — 15 proc. niższe, członkowie, którzy należą do tej organizacji 5 lat będą mieli 25 proc. niższe, a społeczna kadra organizatorów turystyki PTTK nawet 33 proc. Mniej płaci za noclegi w obiektach PTTK także młodzież. Ponadto członkowie PTTK mający więcej niż rok stażu płacą o 25 proc. mniej za wypożyczony sprzęt.

Świnoujście lepiej przygotowało się w tym roku do obsługi turystów i wycieczkowiczów oraz czasowiczów. Przede wszystkim, przebudowano przystań promową, co usprawniło na odprawie podróży. Turysty z zagranicy już na tej przystani będą mogli kupować bilety na linie PKS. Nadto właśnie od przystani kursować będzie wódlot do Szczecina.

Dalsze usprawnienia dotyczą komunikacji miejskiej. Uporządkowano też plażę. Natomiast świnoujski oddział „Orbisu” uruchomił — w porozumieniu z liniami lotniczymi NRD „Interflug” — połączenia samolotowe z naszym zachodnim sąsiadem.

Inna atrakcję zapowiada się w Kieleckiem. Próby wykazały, że olbrzymim powodzeniem cieszyć się powinna kolejka leśna z Zagańska przez pasmo Gór Świętokrzyskich.

Czy „ciuchcia” służyć będzie w pełni turystyce — zależy będzie od porozumienia Ośrodka Transportu Leśnego z lokalnym przedsiębiorstwem turystycznym. Wierzę, że sprawy dobrze się ułożą i w tym sezonie będzie można pojechać kolejką wąskotorową w góry.

Krakowskie MPK przygotowało coś dla zwiedzających podwawelski gród. Według najprawdopodobniej, starej dokumentacji zbudowano konny omnibus. Zabiera on 10 — 15 pasażerów i można nim objechać znaczny rejon starego miasta. Regularne kursy mają się rozpocząć 1 czerwca. Trasa: od Barbakanu drogą królewską do Wawelu. Przyjemnej podróży!

72 jeziora i 15 rzek, niektóre na całej długości, objęto na Białostocczyźnie tzw. strefą ciszy. Obowiązuje w niej (od 1 maja do 15 września) zakaz używania łodzi z silnikami spalinowymi, głośników i innych urządzeń nagłaśniających oraz sygnałów. Przez cały rok — co warto przypomnieć — obowiązują w Białostockiem strefy ciszy we wszystkich rezerwach przyrody Puszczy Białowieskiej oraz w parkach wypoczynkowych i krajobrazowych.

Również na Świętym Krzyżu obowiązują strefa ciszy. Zamknięto tu dla pojazdów mechanicznych główną drogę dojazdową. Każdy turysta musi podejść na Święty Krzyż pieszo. Na osoby o słabszej kondycji oczekiwać będzie u

podnóża zaprzęg konny. Tym samym Puszcza Jodłowa stała się także rezerwatem ciszy.

Przydałyby się podobne rezerwy również w niektórych rejonach naszego regionu. Bo nie wszędzie można wypocząć w spokoju, nawet jeśli punkt końcowy dojazdu położony jest z dala od jeziora czy polany leśnej. A używanie łodzi z motorami powszechnie jest np. na Warcie w obrębie Wielkopolskiego Parku Narodowego, co stanowi już całkowite wykreślenie przeciwieństwa naturze.

Jak doniosła ostatnio prasa centralna, w Łomży oddano do użytku nowy hotel „Polonez”. Należy on do OST „Gromada” i ma 144 miejsca noclegowe, przeważnie w pokojach 2-osobowych.

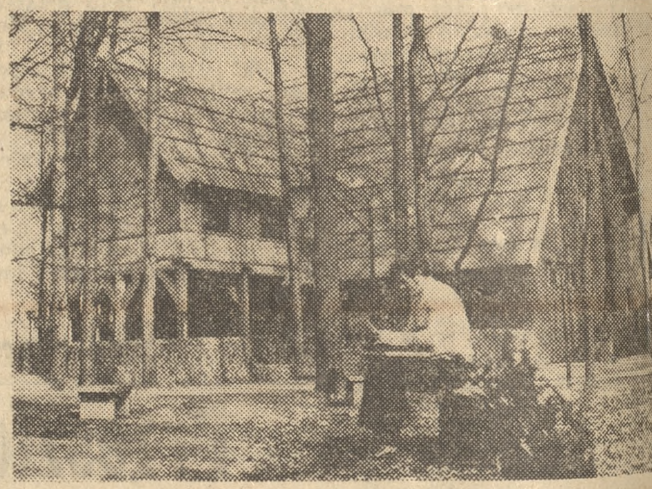
Niestety, nie wszędzie dba się o nowe miejsca dla turystów. Oto np. w Zielonej Górze — jak donoszą w ostatnich tygodniach — ubyło 250 miejsc. Zlikwidowano hotel PTTK i szkolne schronisko turystyczne. Nie ma też już campingu w rejonie ul. Sulechowskiej. Ze względu na słabą bazę hotelową w tym mieście w ub. roku tylko „Orbis” odnowił obsługę 50 wycieczek krajowych i 15 zagranicznych. Co będzie w tym roku?

Natomiast w szybkim tempie wypełnia luki Lublin. Oto w bieżącej chwili, że za dwa lata będzie w tym mieście przy trasie W-Z gotów obiekt o 400 miejscach z restauracją, kawiarnią i barem szybkiej obsługi.

EUGENIUSZ COFTA

Nasz kraj pokrywa coraz gęstsza sieć rozmaitych hoteli, moteli, rajdów, gościnieców, pól namiotowych itp. Na zdjęciu oddany niedawno do użytku motel PGR „Darzbór” w Wojnowie (bydgoskie). Prawda, że ładny?

CAF — fot. Naborski



Start — 21 sierpnia

Po raz pierwszy uczniowie szkół podstawowych rozpoczną nowy rok szkolny nie 1 września, jak praktykowano od lat a 21 sierpnia. Natomiast 1 września zasiadą w ławkach uczniowie szkół ponadpodstawowych. Będzie to rok wyjątkowej pracy, przygotowującej szkolnictwo do zasadniczej reformy oświatowej. Toteż wysiłki nauczycieli i władz oświatowych skoncentrują się na zapewnieniu jak najlepszych warunków organizacyjnych, kadrowych, materialnych i technicznych do wprowadzenia dziesięciolatki.

Wielkopolskie władze oświatowe starają się być, jak największą liczbę dzieci objąć wychowaniem przedszkolnym. Powstaną nowe szkoły specjalne, przybędzie prawie 30 zbiorczych szkół gminnych. Systematycznie wdrażany będzie poznański system wychowawczy i unowocześniana praca dydaktyczna — wychowawcza szkoły średniej.

Istotne zmiany zarysowują się w wychowaniu przedszkolnym. Wprowadza się dla 6-latków naukę czytania, pisanie i liczenia jako przygotowanie do pierwszej klasy. W nowym roku szkolnym elementy nauczania wprowadzi się eksperymentalnie tylko w niektórych przedszkolach. Mimo usilnych starań władz oświatowych i zakładów pracy, nie wszystkie dzieci znajdują miejsce w przedszkolach. Znaczna liczba dzieci chodzi do ognisk przedszkolnych, które szczególnie na wsi czynne są tylko 6—9 godzin tygodniowo, od 5 do 10 miesięcy w roku. Obecnie liczba godzin w ogniskach przed szkolnych zostanie zwiększona do 18 godzin tygodniowo.

Duże liczebnie zespoły klasowe nie sprzyjają częstemu odpytywaniu uczniów, utrudniają kontakt z nauczycielem. Toteż na pewno z zadowoleniem przyjmą nauczyciele i rodzice wiadomość o zaniżeniu liczby uczniów do 30 w poszczególnych oddziałach szkół podstawowych i w liceach ogólnokształcących. W klasach o zmniejszonej liczbie dzieci znosi się podział na grupy. Mniejsze liczebnie kla-

sy będą powstawały stopniowo, trudno bowiem istniejące już klasy rozbić na mniej sze zespoły. Od szkolnictwa ogólnokształcącego wymaga się intensyfikacji nauczania, wprowadzania aktywnych metod dydaktycznych.

Klasy pierwsze szkół podstawowych rozpoczną naukę matematyki według zmodernizowanego programu. Celem przygotowania uczniów do wyboru kierunku dalszej nauki i zawodu wprowadza się do programu zajęć praktyczno-technicznych klasy VII i VIII problematykę reorientacji zawodowej.

Przed końcem roku o nowym roku szkolnym

Szczególną uwagę zwrócić na podniesienie poziomu nauczania języka polskiego, matematyki, języków obcych, zajęć praktyczno-technicznych, które przesądzą o wyborze przyszłego zawodu lub nauki. Zwiększona będzie liczba oddziałów o profilu matematycznym i biologiczno-chemicznym. Do roku 1978 przedmiot „wychowanie w rodzinie socjalistycznej” wprowadzony zostanie do wszystkich liceów ogólnokształcących.

W szkolnictwie zawodowym małe i słabe szkoły dokształcające i przyzakładowe podporządkowane zostaną placówkom prężnym i dobrze działającym. Rok szkolny 1975/76 w szkolnictwie zawodowym przyniesie dalszy postęp w zakresie doskonalenia programu nauczania. Prace będą koncentrowały się wokół doskonalenia organizacji szkół zawodowych, dostosowania struktury i profili kształcenia do potrzeb kadrowych gospodarki narodowej, zacieśniania związków z zakładami pracy, poprawy wa-

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Przemysław” już nieco okrzepło po okresie organizacyjnym. Zaczyna zatem wychodzić naprzeciw potrzebom turystów i oferuje im coraz szerszy wachlarz usług.

Dzisiaj można poprzez „Przemysława” zamówić nie tylko pokój w niektórych poznańskich hotelach czy kwaterek prywatnych. Przedsiębiorstwo zachęca do zgłaszania się na atrakcyjne wycieczki

runków pracy szkół zawodowych oraz podnoszenia jakości przygotowania zawodowego. Praktyki zawodowe organizowane będą przez cały rok, dla określonych zawodów i specjalności również w czasie wakacji.

Nowy rok szkolny jest kolejnym rokiem przygotowań do nowego systemu edukacji narodowej. Aby skutecznie realizować naukę w dziesięciolatce, niezbędne jest systematyczne wdrażanie obecnych założeń oświatowych. Od nauczycieli oczekuje się maksymalnego zwiększenia wysiłku w celu osiągnięcia lepszych wyników nauczania, zmiany metod dydaktycznych, by wykształcić człowieka myślącego i twórczego a nie biernego recytatora wyuczonych prawd.

Dużą wagę przywiązuje polska szkoła do problematyki wychowawczej. Zadania opiekuńczo-wychowawcze stawiane przed szkołami w większości są kontynuacją wcześniejszych ustaleń. Wszystkie poczynania szkoły w tym zakresie dostosowane będą do środowiskowych potrzeb dzieci i młodzieży. Wzrośnie liczba stołówek, wzrośnie liczba domów dziecka, rodzinnych domów dziecka i rodzin zastępczych. Szkoły będą zmierzały do modelu placówki środowiskowej. Utrzymane zostają zajęcia pracy społecznie-użytecznej, wdrażane będą postanowienia „kodeksu ucznia”. Szkoły powyżej 600 uczniów mają prawo powoływać pedagogów szkolnych, powołani też będą etatowi instruktorzy ZHP.

W trosce o zdrowie i ruchliwość fizyczną dzieci i młodzieży nowy rok szkolny Ministerstwo Oświaty i Wychowania ogłosiło „Rokiem Gier Sportowych”. Głównym celem tej nowej inicjatywy jest szerokie propagowanie i rozwijanie zainteresowań uczniów grą w piłkę siatkową, ręczną, koszykową, nożną i innymi grami sportowymi.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Kapral Witold Jurewicz ma lat 21, jego rówieśnikami są: kapral Jan Miśko i starszy szeregowy Henryk Michalak; ich dowódca, porucznik Jerzy Stróżyk urodził się w roku 1947. Ci żołnierze toczą ostatnią bitwę II wojny światowej — bitwę, w której nikt do nich nie strzela, ale w której śmiertelnie niebezpieczeństwo codziennie jest wiernym towarzyszem.

„Wśród działań ludzkich, które określamy jako bohaterstwo, pracę przy rozminowywaniu i usuwaniu niewypałów postawiłbym w pierwszym szeregu, choć dla niewtajemniczonych może się wydawać łatwiejsza od zestrzeliwania samolotów, zatapiania okrętów i podpalania czołgów. Towarzyszy jej milczenie i spokój napięty do granic psychicznej wytrzymałości. Każde spotkanie z miną czy wykopanym z ziemi granatem — jest pojedyńkiem ze śmiercią...” (pik Janusz Przymanowski).

Ci czterej wymienieni wyżej i ich koledzy z grupy likwidującej niewypały z ostatniego takiego pojedynku wrócili wczoraj. Na następny wyjechali na pewno dzisiaj. W samym tylko Poznaniu unieszkodliwili w tym roku 209 niewypałów — bomby lotnicze, pociski artyleryjskie, miny

moździerzowe, granaty... W minionym roku zebrali w Wielkopolsce 22 581 niewypałów.

Czas nie niweczy piekielnych właściwości materiałów wybuchowych. Zapalniki, zbudowane z nierdzewnych materiałów kolorowych są gotowe spowodować wybuch nie gorzej, niż trzydzieści lat temu. Czarna śmierć od dzisiaj zbiera ofiary. Tragiczna statystyka mówi o 13 000 zabitych przez niewypały w okresie wojennym w naszym kraju. To chłopci, którzy natrafiali pługami na „pola minowe, to dzieci lekkomyślnie, które w ogniskach „piekły” pociski artyleryjskie i ciekawscy młodzieńcy majstrujący przy znalezionych granatach.

Zaraz po wojnie największym niebezpieczeństwem były miny. Miny były niewidoczne, trudne do znalezienia. Mogły być wszędzie. Wystarczyło znaleźć jedną minę — nie mówiąc o jej wybuchu — na dużym polu, by chłop bał się wchodzić na nie w ogóle. Saperzy musieli rozminować, oczyścić z porzuconej amunicji nie tylko poszczególne miasta czy powiaty, ale całą Polskę bez mała, przez którą biegły główne kierunki strategicznych działań Armii Radzieckiej, i której stopień zaminowania był bodaj największy wśród kra-

Nie skończona bitwa

jów objętych pożogą wojenną. Hitler rozkazał uczynić wiele polskich miast „twierdzami”: ufortyfikować, zamocować, bronić do ostatniego żołnierza. Na terytorium naszego kraju jesienią 1944 roku nastąpiła kilkumiesięczna przerwa w działaniach wojennych; Niemcy umacniali pasy obronne, Armia Radziecka i Wojsko Polskie przyczółki nad Wisłą.

Doługo po zakończeniu wojny trzeba było usuwać te przeklecie jej pozostałości. W wielkiej akcji rozminowania, trwającej od 1945 do 1956 roku, saperzy zebrali 14 763 114 min oraz 49 720 980 niewypałów. Na każdego mieszkańca Polski przypadało zatem 0,6 miny i 23,5 sztuki różnej amunicji. 451 saperów zginęło w tej akcji, 632 zostało rannych. Beznamietna wojskowa statystyka podaje, że jeden saperki błąd zdarzał się na 13 634 rozbrojone miny.

Saper dysponował zasadniczo dwoma sposobami wykrywania min: przyrządem elektrycznym do wykrywania przedmiotów metalowych w ziemi i stalowym prętem przy-

mocowanym do drążka, zwalnym macką. Duża liczba min nie wytwarzała żadnego pola magnetycznego, bo ich obudowy i części zapalników skorodowały z materiałów nieżelaznych. W takiej sytuacji jedynym pomocnym narzędziem była macka. Saper nakładał ziemię na głębokości 10—20 cm. Powierzchnię metra kwadratowego trzeba było nakłuć 75—100 razy. Po wykryciu miny należało ostrożnie usunąć ziemię i stwierdzić, czy rzeczywiście chodzi o minę, czy tylko kamień albo na przykład stary rondel. Potem trzeba było minę rozbroić i wywieźć na poligon, gdzie można było ją zniszczyć.

Mimo że plan akcji rozminowania był bardzo obfity, nie wszystko, co groziło wybuchem, zostało już przez saperów znalezione i unieszkodliwione. Każdego dnia napływają do jednostek wojskowych zajmujących się usuwaniem niewypałów telefony o nowych śmiertelnych znaleziskach. Grupy saperów najczęściej przy-

Majowe bzy



Kandydat na mistrza



— Co zdecydowało o tym rocznie po trzy pokosy siana zwycięstwo? — pytam młoc 3,5 hektara zagospodarowanego rolnika w chwilę po odejściu z łak.

Tadeusz Fornalik zastanawia się przez moment:

— Myślę, że przede wszystkim wyniki w produkcji po łowej. W naszym 15-hektarowym gospodarstwie w Szurkowie, które ma gorsze gleby niż to wykazuje przeciętna dla powiatu gostyńskiego, osiągnęliśmy z ojcem bardzo wysokie plony. Średnia zbóż na glebach IV i V klasy wyniosła w roku ubiegłym 44 kwintale.

— Co przeważnie uprawiać?

— Zboża intensywne: pszenicę, jęczmień, żyto i owies. Najlepiej plonował jęczmień, który wydał po 51,5 kwintala z hektara. Mieliśmy też pół hektara bobiku, sprzątnęliśmy z tego kawałka ponad 17 kwintali ziarna. Staraliśmy się uprawiać jak najwięcej roślin paszowych, aby z własnych zasobów wyżywić liczny inwentarz. Dlatego siejemy w tym roku hektar kukurydzy na zielonkę, w ubiegłym roku wydała nam 750 kwintali z hektara. Sporo paszy dostarczają nam buraki. W ubiegłym roku mieliśmy 2,5 hektara buraków cukrowych, sprzątnęliśmy po 531 kwintali z hektara, buraki pastewne odmiany Poly-Past udaly się jeszcze lepiej. Sadziliśmy też półtora hektara ziemniaków, wydały po 320 kwintali. Sprzątamy co

dobrą bazę paszową dla wyżywienia inwentarza. W czym się specjalizujecie?

— Nastawiliśmy się od lat na chów bydła. Mamy oborę pod kontrolą użyteczności, a dwie z dziewięciu krów dojnych zapisane są do księgi głównej. Uzyskujemy od nich po 4600 litrów mleka rocznie. Budynki inwentarskie zmodernizowaliśmy, jest w nich woda bieżąca, dżorka elektryczna. Drugi kierunek to chów tuczników, sprzedajemy rocznie 120-130 sztuk. Odchowujemy także wszystkie cielaki, w oborze stoi przeważnie około 30 sztuk bydła.

— Tak intensywnie prowadzone gospodarstwo wymaga dużego nakładu pracy. Czy starcza czasu na odpoczynek, naukę, rozrywkę?

— Pracujemy w trójkę z rodzicami, bo młodsza siostra uczy się w Technikum Rolniczym w Bojanowie, a brat chodzi do VII klasy. Staraliśmy się tak planować swoje zajęcia, aby i dla mnie starczyło czasu na naukę. Jestem na szósty semestr Zaocznego Technikum Rolniczego w Bojanowie. O rozrywkach na razie muszę zapomnieć; sporo czasu zajmuje praca społeczna. Jestem wiceprzewodniczącym Zarządu Gminnego ZSMW w Poniecu, radnym gminnym, członkiem rad nadzorczych GS i PGZS.

Taki jest ten 20-letni zaledwie młodzieniec, którego za pracę społeczną udekorowano honorową odznaką za zasługi dla wielkopolskiej organizacji ZSMW.

Rozmawiała:
MARIA POLCYNOWA

Zajmowanie się cudzymi sprawami nie jest czymś sporadycznym. Zjawisko to występuje nader często, wszak nie zawsze musi wywoływać ujemne skutki. Bo, różne są intencje ingerujących, nierzadko podyktowane chęcią pomocy, lub znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji. W takich przypadkach motyw działania jest uzasadniony i nie sposób go potępić.

Bywa jednak, że wtrącanie się w sprawy bliźnich ma zupełnie inny charakter, wcale nie pozytywny. Dzieje się tak wtedy, kiedy wbrew woli zainteresowanych zdradza się ich prywatne sekrety. Ingerencja taka może spowodować nieodwracalne w skutkach następstwa, krzywdy nie do naprawienia. Chodzi mi o konkretny przykład — dzieci adoptowanych.

Małżeństwa, które nie mogą doczekać się własnego potomstwa, często decydują się na zaadoptowanie sieroty. Zdarza się zresztą, że dziecko ma rodziców, którzy jednak zrzekają się wszelkich do niego praw. Wówczas nie ma przeszkód, aby niemowlę powierzyć ludziom obcym. Ci ostatni takie postanowienie podejmują zwykle po długich namysłach. Zdają sobie sprawę, że co innego wychowywać własnego potomka, a co innego nieznanej matki. Jeśli jednak zdecydowali się na ten krok, prawie zawsze małżeństwo zdobywa ich serca bez reszty. Czynią też wszystko, aby i ono ich kochało, zapewniając dziecku jak najbardziej rodzinną atmosferę.

Przybrany rodzic, w każdym razie zdecydowanej większości zależy na tym, aby dziecko przez nie przysposobione nigdy nie dowiedziało się o swoim pochodzeniu. Różne są tego przyczyny, ale wszystkie wynikają z miłości i przywiązania do dziecka. Są i tacy rodzice, którzy sami z własnej woli powiadomiją dziecko o tym fakcie, wybierając — ich zdaniem — najwłaściwszy moment. Są to jednak sprawy wyłącznie przybranych rodziców i tylko oni mają prawo wyboru. Tak w jednym, jak i w drugim przypadku kierują się własnym instynktem, biorąc pod uwagę przede wszystkim dobro samego dziecka. Decyzja więc — kiedy i czy w ogóle zdradzać pochodzenie adoptowanego dziecka nale-

w studio i na estradzie

W Warszawie odbyła się konferencja, na której po informowaniu dziennikarzy o kształcie tegorocznego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, XIII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki odbędzie się w dniach od 25 do 29 czerwca. Przewiduje się osiem koncertów w amfiteatrze i pięć imprez o charakterze kameralnym w salach Teatru im. Jana Kochanowskiego.

Festiwal otworzy koncert pod nazwą „Przeboje sezonu”, w którym usłyszymy piosenki napisane i nagrane na przestrzeni ostatniego roku. Oceniane będą tylko piosenki, nie zaś wykonawcy. Wystąpią między innymi: Andrzej i Eliza, Andrzej Dąbrowski, Dwa plus Jeden, Budka Suflera, Czerwone Gitary, Krystyna Prońko, Irena Jarocka, Urszula Sipińska, Krzysztof Krawczyk, Trubadury, Zdzisława Sośnicka, Maryla Rodowicz, Edward Hulewicz, Roman Gerczak, Pro Contra, SBB, Wojciech Młynarski.

Następnego dnia w amfiteatrze odbędzie się koncert debiutów noszący tym razem nazwę: „Pierwszy raz w Opolu i Danuta Rinn”. W pierwszej części tego koncertu wystąpi 15 wykonawców wybranych przez komisję artystyczną festiwalu podczas Targów Estradowych, Festiwalu Piosenek i Piosenkarzy Studenckich w Krakowie oraz na innych przeglądach piosenkarzów. Jury punktować będzie piosenki i ich interpretację. W drugiej części koncertu wystąpi gwiazda ubiegłorocznego Festiwalu Opolskiego — Danuta Rinn. W

Za miesiąc w Opolu

trzecim dniu Festiwalu słuchać będziemy piosenek specjalnie napisanych na tę imprezę. W koncercie „Premiery — Opole 75” wezmą udział między innymi: Stan Borys, Andrzej Dąbrowski, duet Czesław Niemen i Maryla Rodowicz (!), Andrzej Rosiewicz, Irena Santor, Zbigniew Wodecki, Elżbieta Wójcikowska, Roman Gerczak. Zdzisława Sośnicka, Skaldowie, grupa „I”.

W nocy z piątku na sobotę w amfiteatrze — impreza towarzysząca, przygotowana przez Agencję Koncertową Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego — „Rock przez cały rok, jazz”. Wystąpią wykonawcy muzyki rockowej i jazzowej.

Tradycyjnie Festiwal Opolski kończy koncert „Mikrofon i ekran” z udziałem laureatów i wykonawców zaproponowanych przez komisję artystyczną. Koncert ten zostanie powtórzony dnia następnego.

W nocy z soboty na niedzielę swój najnowszy program przedstawi Czesław Niemen, a w niedzielę w godzinach popołudniowych odbędzie się koncert „Pięknym miastem jest Opole”, z udziałem zespołów ludowych. Z innych imprez towarzyszących ciekawie zapowiada się program „Polska poezja śpiewana” — nawiązujący w pomyśle do ubiegłorocznego koncertu pod tym samym tytułem. Jak pamiętamy, koncert poezji śpiewanej okrzyknięto najciekawszą imprezą ubiegłorocznego festiwalu.

Szkoda wielka, że organizatorzy tegorocznego Festiwalu Opolskiego nie dostrzegli oratorium „Srebrne dzwony”, na-

pisanego i wykonanego z okazji Dnia Zwycięstwa. Muzykę napisała Katarzyna Gaertner, tekst Ernest Bryll a wykonawcami są czołowi polscy soliści i zespoły. Nadarza się szczególnie okazja powtórzenia warszawskiej realizacji tego oratorium.

Orkiestrę festiwalową poprowadzą w tym roku Andrzej Trzaskowski i Tomasz Ochalski. Kierownikiem komisji artystycznej festiwalu został Adam Sławiński, a kierownikiem muzycznym Edward Spyka. Nie ustalono jeszcze konferansjerów oraz składu jury.

Jaki będzie XIII Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu? Raczej nie należy się spodziewać większych rewelacji. Impreza opolska z roku na rok traci na znaczeniu, coraz trudniej jest organizatorom przyciągnąć znanych kompozytorów i wykonawców. Do obniżenia rangi Festiwalu przyczynia się także telewizja, która bezpośrednią transmisję zastąpiła skrojonymi mi według własnego uznania relacjami. Według wstępnych ustaleń, podobnie będzie w tym roku.

ANDRZEJ KOSMAŁA

Wsi spokojna...

Młodzież miejska w Szwajcarii od szeregu już lat wykazuje coraz bardziej rosnące zainteresowanie zawodem rolnika. W szkołach rolniczych udział uczniów pochodzących z rodzin niechłopskich jest jeszcze, wprowadziła niewielki, ale wykazuje wyraźny wzrost. W niektórych wiejskich szkołach gospodarstw domowego córki chłopów stanowią już tylko 50 proc. uczennic — pozostałe mają już wyuczony zawód.

Informując o tym interesującym zjawisku, bowiem przez wiele lat ruch był odwrotny, tzn. że wsi do miast, dziennik „Neue Zürcher Zeitung” stwierdza: Nie można jeszcze mówić o prawdziwej reemigracji do rolnictwa, ale zmiana tendencji daje się wyraźnie zauważyć, mimo że nie ma jeszcze na ten temat żadnych oficjalnych danych statystycznych. Zmiana tendencji daje się wyraźnie zauważyć we wszystkich szczeblach szkolnictwa. Tak np. znajdującą się w Zurychu placówkę poradnictwa zawodowego częściej niż przed dwoma laty odnotowują chęć zdobycia zawodu rolnika. W Szwajcarskim Związku Rolniczym udział praktykantów pochodzenia niechłopskiego wzrósł przeszło dwukrotnie z 10 proc. do ponad 20 proc.

Zastanawiając się nad przyczynami skłaniającymi młodych ludzi do podjęcia decyzji przeniesienia się z miast na wieś dziennik uważa, że główną rolę odgrywa tu natura uczuciowa. Lubią marzyć o idealnym życiu na wsi, chcą uciec od przesconego technika środowiska poszukują spokoju i prostoty. Jak na ironię — kontynuuje szwajcarski dziennik — większe poważanie jakim cieszy się teraz zawód rolni wśród mieszkańców miast wynika częściowo właśnie z mechanizacji i racjonalizacji, której oni odczuwają niechęć. Gospodarstwo rolne jest dla przeciętnej znacznie większe niż przed laty, ale mimo to może być prowadzone przez mniejszą liczbę ludzi i to lepiej i z mniejszym nakładem czasu. Praca na nim nie wymaga już nadmiernego wysiłku fizycznego, za to wzrósł znaczenie wiedzy fachowej to wielostronnej. (PAP)

STRONA

GŁOS — 21 V 1975

Radzieckie metropolie

Moskwa, Leningrad i Kijów były do 1959 r. jedynymi radzieckimi miastami, których liczba mieszkańców przekraczała milion. Obecnie takich miast jest w ZSRR — 13. Milionowymi miastami stały się także takie miasta jak: Taszkient, Baku, Charków, Gorki, Nowosybirsk, Kujszew, Swierdłowski, Mińsk oraz Odessa i Tbilisi.

Do liczby miliona mieszkańców zbliża się dalszych 6 miast: Czelabińsk, Dniepropietrowsk, Omsk, Donieck, Kazań i Perm, a ich śladem podąża dalszych 10 miast radzieckich liczących teraz od 750 do 900 tys.

Liczba mieszkańców milionowych miast radzieckich zwiększyła się w ciągu 15 lat 2,3 razy z 10,5 mln w 1959 r. tj. tyle ile w 1959 r. wynosiła liczba mieszkańców Moskwy, Leningradu i Kijowa, do 23,8 mln w 1974 r. Zastanawiając się nad przyczynami tego stanu rzeczy, Literaturnaja Gazeta stwierdziła, że głównym

źródłem wzrostu milionowych miast jest migracja. Milionowe miasta wykazują przyspieszony naturalny ludności stosunkowo niewielki, niższy od przeciętnego w ZSRR, są one natomiast wielką siłą przyciągającą do siebie ludność małych ośrodków i wsi. Ostatnio jednym z głównych czynników wzrostu największych miast radzieckich stał się rozwój nauki, która staje się olbrzymią dziedziną zatrudnienia. Szczególnie wymowny jest tu przykład Moskwy, w której nauka pod względem liczby zatrudnionych osób ustępuje jedynie przemysłowi.

Warunki mieszkaniowe w milionowych miastach radzieckich są lepsze od przeciętnych. Na początku 1974 r. na każdego mieszkańca tych miast (których było wówczas 11) przypadało przeciętnie 12,6 metra kw. powierzchni mieszkaniowej podczas gdy średnio na mieszkańca miast w skali całego kraju przypadało 11,6 m. kw. (PAP)

skończonej wojny

Jeżdżąc na place budowy, gdzie przy okazji robót ziemnych odkrywa się coraz to nowe składy amunicji, pojedyncze niewybuchy pocisków artyleryjskich, bomb lotniczych, liczba interwencji saperów jest wprost proporcjonalna do liczby budowanych domów, fabryk, urządzeń kanalizacyjnych i innych rurociągów.

Niewypały nie zawsze jednak kryją się pod ziemią. Leżą jeszcze tysiącami gdzieś w lasach, na miedzach, często od lat znane miejscowej ludności. I często dopiero jakiś tragedię staje się impulsem do powiadomienia saperów, aby usunęli niebezpieczeństwo. Mimo że od lat przypomina się ludziom, zwłaszcza młodzieży szkolnej, o niebezpieczeństwie, jakie chyla na człowieka dotykającego niewypałów — zdarzają się przypadki tak oczywistej lekkomyślności, że aż się wierzć nie chce. Bo co można powiedzieć o kilkunastoletnim chłopcu, który wszedł do rozpalonego pieca w kuchni ni mniej ni więcej tylko pocisk armatni kalibru 76 mm. Wybuch na szczęście tylko zapalnik, ale urwał chłopakowi dłoń. Gdyby eksplodo-

wał cały pocisk, nie byłoby pół kamienicy i jej mieszkańców. A co powiedzieć o rodzicach dwóch młodocianych pirotechników, którzy wiedzieli, że ich synowie rozbierają w swoim pokoju znalezione niewypały, a materiały wybuchowe przechowują na widocznym miejscu w szafkach opisanych stosownie do zawartości. Dopiero wybuch, śmierć jednego i kalectwo drugiego syna — przemówiły matce i ojcu do świadomości.

Jeszcze dzisiaj eksplodują nieostrożnie dotknięte niewypały, znalezione pod Verdun i na innych polach bitew I wojny światowej. Ta sześćdziesięcioletnia śmierć, mimo że zardzewiała, do dziś czeka na nieostrożnych. Dlatego nie wolno lekceważyć żadnych znalezisk wskazujących na to, że mogą to być niewypały. Te porzucone w czasie II wojny światowej, pociski, bomby i granaty jeszcze przez całe pokolenia mogą być niebezpieczeństwem. I jeszcze przez długie lata będzie trwać ostatnia bitwa węgasej trzydziści lat temu wojny.

TOMASZ TALARCZYK

Nie zawsze na linii

Gorzkie skutki ingerencji

ty tylko do tych, którzy uznali je za własne.

Tymczasem w życiu zdarza się inaczej. Dziecko o tym, że ma przybranych rodziców dowiaduje się często od osób postronnych — sąsiadek, znajomych. Czy jest to kwestia przypadku? Śmiem twierdzić, że intencje „życzliwych” nie są bynajmniej kryształowo czyste. Powoduje nimi zwykła, ludzka złośliwość, rzadziej beznamiętność, brak zastanowienia nad ewentualną szkodliwością swojego postępowania. Bo, jakże inaczej wytłumaczyć ich wścibstwo, wtrącanie się w nie swoje sprawy? Trudno uwierzyć, aby działali ze szlachetnych pobudek.

Dla dziecka wiadomość odebrana nie w porę i zniekąd jest szokiem, który może spowodować na dłuższy okres załamanie psychiczne, żal do właściwych wychowawców za ukrywanie prawdy. Wyjawienie tajemnicy w niespodziewanych okolicznościach musi zdziałać wiele złego. Dziecko czując się oszukane (wszak w wieku kilku czy kilkunastu lat nie jest jeszcze zdolne do należytego oceny sytuacji), odsuwa się od tych, których do tej pory kochało, uważało za swoich prawdziwych rodziców.

Znam takie gorzkie przykłady całkowitej zmiany stosunku dzie-

cka do przybranych rodziców. I choć od dnia, w którym wówczas 10-letnia dziewczynka dowiedziała się o tym od sąsiadki, upłynęło sporo lat, nigdy już do tego domu nie wróciła dawną harmonia i szczerość. Dziewczyna stała się skryta i nieufna. Dla rodziców, którzy przez wiele lat traktowali ją jak własną córkę jest to nie mniejszy cios.

Nie jest to, niestety, przykład odosobniony, tym boleśniesz w swej wymowie, że jednym słowem — w dosłownym znaczeniu — zniweczono tak wiele. W imię czego? Satisfakcji z pierwszeństwa uświadomienia dziecka o jego pochodzeniu? Mierne to zadośćuczynienie, a paskudne ze względu na skutki. Krzywdy natury moralnej nie zawsze przecież dają się wyzwać.

Właśnie dlatego wydaje się, że ujawnienie prawdy należy pozostawić tym, którzy dobrowolnie przyjeżdżają na siebie obowiązki wychowywania dziecka. Mieszanie się w te sprawy osób trzecich jest — mówiąc delikatnie — szkodliwe. Bo tylko chyba przybrani rodzice wiedzą najlepiej, jak postępować, aby nie ucierpiało psychiką dziecka.

ANNA SIEKIERSKA

HUMOR I SATYRA



— ... a potem zabrali wszystkie egzemplarze „Winnetou” i zniknęli.

Reforma głęboko przemysłana

Wprowadzana obecnie w życie reforma władz administracyjnych i podziału terytorialnego kraju jest zakończeniem procesu doskonalenia struktury władz administracyjnych w Polsce, rozpoczętego po VI Zjeździe partii, w roku 1972. Na wszystkich etapach tej reformy nieustannie konfrontowano wyniki teoretycznych założeń z rezultatami praktycznymi i wprowadzano poprawki, zwiększające skuteczność funkcjonowania administracji.

Trzeci, obecny etap reformy stanowi produkt starannych przemyśleń, szerokiej konsultacji i naukowych opracowań. Prace nad optymalnym kształtem i wprowadzaniem poprawek, zwiększających skuteczność funkcjonowania administracji państwa, prowadzone są od lat przez duże zespoły uczonych. W ich toku określano warunki sprawnego działania administracji i sugerowano najkorzystniejszą strukturę jej organów.

Naukowcy podkreślają, że istotnym zjawiskiem funkcjonowania aparatu państwowego jest jednolitość jego działania w podstawowych sprawach. Aby to osiągnąć, istnieje musi bezkolizyjny przepływ rozstrzygnięć z góry na dół oraz właściwy przepływ informacji z dołu ku górze. Im większa jest liczba szczebli przekazujących rozstrzygnięcia i informacje, tym mniejsza jest skuteczność działania aparatu państwowego. Dwustopniowa struktura tego aparatu niewątpliwie podniesie efektywność jego

działania. Struktura taka stworzy też lepsze możliwości skutecznego kierowania organami terenowymi przez organy centralne.

Szereg doświadczeń świadczy o słuszności przyjętych wariantów. Przypomnijmy, że Rada Ministrów w 1972 r. podjęła decyzję połączenia małych powiatów leśkiego i usztykwić go oraz części powiatu sanockiego w mocniejszą gospodarczo jednostkę przestrzenną. W woj. wrocławskim w praktyce ukształtowała się forma wspólnego działania w wielu ogniskach administracji dla województwa i miasta. W woj. warszawskim opracowano koncepcję społeczno-gospodarczego rozwoju podregionów płockiego, ciechanowskiego, siedleckiego, ostrołęckiego i warszawskiego zespołu miejskiego. Prace te były logicznymi koncepcjami rozwoju uwzględniającymi zarówno historycznie ukształtowaną sytuację społecz-

no-gospodarczą jak i możliwości optymalnego wykorzystania warunków naturalnych po szczególnych regionów.

Nowe rozwiązania struktury administracyjnej i podziału terytorialnego przewidują możliwości ich doskonalenia w miarę zbieranych doświadczeń i praktyki. Chodzi o to, aby reforma została wcielona w życie szybko i skutecznie, aby jak najszybciej zaczęła przynosić oczekiwane efekty gospodarcze i społeczne. (PAP)

Skąd się biorą kaprysy pogody?

Polska w strefie klimatu oceanicznego

Mroźna zima, późna ale ciepła wiosna, upalne lato, słoneczna jesień — to typowa pogoda w strefie klimatu kontynentalnego. Taki typ pogody panował od dawna na ziemiach polskich. Tymczasem od kilkunastu lat pojawiają się u nas typy pogody charakterystyczne dla klimatu oceanicznego — ciepłe zimy, długie chłodne wiosny, chłodne i mokre lata, deszczowe jesienie. Występują też elementy charakterystyczne dla obu tych klimatów. Zdarza się na przemian tzw. wiosny kontynentalne pojawiające się późno, ale gwałtownie oraz tzw. wiosny oceaniczne, w czasie których ciepło narasta bardzo długo i powoli.

Meteorolodzy i klimatolodzy twierdzą, że od początku ubiegłego stulecia obserwuje się przesuwanie granicy klimatu oceanicznego coraz bardziej na wschód. Polska leżąca niegdyś w zasięgu klimatu kontynentalnego znalazła się teraz w strefie klimatów przejściowych. Coraz silniej zaznacza się wpływ klimatu oceanicznego. Widać to wyraźnie m. in. w stałym zmniejszaniu się rozpiętości skrajnych temperatur. W ciągu 100 lat różnice średnich temperatur między najcieplejszym i najzimniejszym miesiącem zmniejszyły się z 28 do 22 stopni.

Położenie Polski na granicy dwóch stref klimatycznych jest jedną z przyczyn występujących anomalii pogodowych. Stąd w ciągu roku mogą występować różne typy pogody np. ciepłe atlantyckie zimy czy fale trzaskających mrozów.

Przesuwanie się granicy klimatów ma też wpływ na kształtowanie się letnich i zimowych opadów. W ostatnich latach obserwowano na ziemiach polskich znacznie mniej opadów śniegu zimą. Ciepłe zimy zdarzały się w naszym stuleciu dość często — średnio 2-3 razy w każdym dziesięcioleciu. Od połowy lat sześćdziesiątych jest ich znacznie mniej, a ostatnio obserwowano je przez kilka kolejnych

Pierwsza transmisja radiowa z obrad parlamentu brytyjskiego

Przedstawiciel brytyjskiego towarzystwa radiowo-telewizyjnego BBC oświadczył w poniedziałek, że 9 czerwca przeprowadzona zostanie pierwsza bezpośrednia transmisja radiowa z obrad brytyjskiej Izby Gmin. Treścią transmisji będzie prawdopodobnie tzw. godzina pytań, w czasie której premier Harold Wilson odpowiadać będzie na interpelacje posłów dotyczące wyników mającego się odbyć 5 czerwca referendum w sprawie pozostania W. Brytanii w EWG. (PAP)

Za osiągnięcia w dziedzinie techniki w roku 1974

Laureaci wojewódzkich nagród NOT

Wśród 66 zgłoszonych prac jury postanowiło nagrodzić 7 kolektywów. Przyznano dwie nagrody zespołowe I stopnia oraz pięć drugiego.

Jedną z pierwszych otrzymał zespół złożony z pracowników **Poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego** oraz **Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1**: Antoni Błażewicz, Jerzy Dawid, Andrzej Jurga, Leon Kaczmarekiewicz, Leonard Klonowski, Zdzisław Osiegiński, Ireneusz Suyscha, Jan Thomas, Henryk Tomaszewski, Jerzy Turzeniecki, Janusz Wujec, Aleksandra Dzieciol, Stanisław Malec, Włodzimierz Marciniak, Marian Pasek, Henryk Radke, Artur Skrzyński, Janusz Szymański i Żenia Wysocka. Zespół został wyróżniony za projekt techniczny i realizację wielu funkcjonalnej sali widowiskowo-sportowej „Arena” w Poznaniu. Sala ukształtuła wysoko ocenę specjalistów i według tego prototypu realizowane są podobne obiekty w Szczecinie, Gdańsku, Bydgoszczy i Białym Stoku. Zamówione są również hale dla Warszawy i Turynu we Włoszech.

Również I nagrodę otrzymali autorzy metody technologicznej i organizacyjnej wytwa-

rzania sprężel i hemulców oraz wdrożenia do produkcji technologii wyciskania na zimno sprężel ze stali. Członkami zespołu są specjaliści z Instytutu Obróbki Plastycznej w Poznaniu: Leopold Berkowski, Andrzej Górniak, Witold Łabedzi, Tadeusz Matyszek, Janusz Posadny, Henryk Potwiar, i Marek Zawitaj. Opracowane przez nich rozwiązanie techniczne jest unikalne w kraju i rzadko stosowane w Europie. Pozwala na znaczne zmniejszenie zużycia wysokogatunkowej stali. Technologia wyciskania na zimno wdrożono w Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Ostrzeszowie. Uzyskała ona wysoką ocenę renowowanych producentów sprężel elektromagnetycznych m. in. firm Siemens (RFN) i Matrix (Anglia).

Pięć drugich nagród przyznano następującym zespołom:

1. **Zespołowi Poznańskich Fabryk Łożysk Tocznych** w składzie — Henryk Berezka, Henryk Bukowski, Jan Dygas, Lech Kalinowski, Henryk Machnik, Waldemar Sroka i Florian Urbanik — za nagrodzenie za opracowanie pierwszej tego typu w kraju, dotychczas importowanej z krajów kapitalistycznych, szlifierki do szlifowania bieżni pomocniczej pierścieni wewnętrznych łożysk stożkowych o średnicy otworu od 15 do 45 mm.

2. **Specjalistom z Biura Projektów Kolejowych w Poznaniu** (Kazimierz Chudziński, Zbigniew Dziubek, Stanisław Fenrych i Antoni Głowiak) za nowatorskie opracowanie mostu kolejowego przez rzekę Wartę.

3. Również drugą nagrodę wyróżnieni zostali Jerzy Bułski i Henryk Pawlicki z **Wielkopolskich Zakładów Telelektroicznych „Telkom — Teletra”** w Poznaniu, którzy elektrycznej translacji dalekopisowej ETD. Wprowadzenie tego urządzenia umożliwiło przekazanie informacji z nadsłuchanych terenów w kraju do dowolnego adresata nawet za granicznego.

4. Drugą nagrodę otrzymali ponadto specjaliści z **Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” — Odkrywka Patnów**, za przekonstruowanie koparki łańcuchowej D-1120 przystosowanej do wagonowego odstawiania urobku na nowoczesny system orczy pomocy taśmociągów. Efektem działania zespołu (Bernard Grzywas, Tadeusz Izydorczyk, Roman Kwiatkowski, Kazimierz Majewski, Sylwester Waleriańczyk) są oszczędności rzędu 15,5 mln zł. oraz zmniejszenie strat wnikających ze skrócenia okresu modernizacji koparki z 6 miesięcy na 6 tygodni.

5. Zespół z Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu w składzie: Wiesław Białowas, Jan Ciurlok, Roman Komena, Józef Kozielski, Marian Kozma, Henryk Rygalski, Stanisław Szarama, Zygmunt Szendera, Miron Szostak i Tadeusz Torz otrzymał II nagrodę za opracowanie metody zastosowania odpadów drzew liściastych do produkcji żelazostopów. Metoda zastosowana w hucie Łaziska Górne co przynosi zakładom łączne oszczędności 17,5 mln zł w skali roku.

Ponadto jury przyznało 8 zespołom wyróżnienia honorowe oraz dwa wyróżnienia indywidualne. (map)

Bonn nową siedzibą redakcji „Die Welt”

Dziennik „Die Welt”, redagowany dotychczas w Hamburgu i Berlinie Zachodnim, przeniósł się ostatecznie do Bonn. Wczoraj ukazał się pierwszy numer pisma zredagowanego już całkowicie w Bonn. „Die Welt” będzie oddał poświęcał szczególnie dużo miejsca sprawom Bonn jako stolicy RFN. (PAP)

MUZYKA

Bez większych wrażeń

Przeciętnie dobrą grę zaprezentowało nam we wtorek 13 maja Trio Warszawskie, występujące w ramach zaplanowanego przez Filharmonię „oznańska” cyklu pt. „Wszystkie Trio fortepianowe Ludwika van Beethovena”. Pianistka Krytyka Borucina, skrzypczka Julia Jakimowicz i wiolonczelista Barbara Marcinkowska tworzą zespół dobrze zgrany pod względem temperamentu, co stanowi jego podstawowy, na pierwszy plan wysuwający się walor. Także umiejętnościami instrumentalnymi członkinie Trio nie różnią się jaskrawo, choć przewaga pianistki jest zupełnie wyraźna. Ten młody wiekiem (weług oceny wizualnej) i stażem zespół muzykuje z pasją, z dużym zaangażowaniem emocjonalnym i świętą dyscypliną rytmiczną. Są to wartości pozwalające wierzyć w rozwój Trio Warszawskiego i osiągnięcie rzeżeń w niedalekiej przyszłości.

Wieloletni koncertysta i solista koncertów symfonicznych posiada Kaliszewska wysoko oceniany dorobek artystyczny. Jednak piątkowy występ nie stanowił kolejnego jej sukcesu. Tym razem skrzypczka znajdowała się po prostu w nie najlepszej formie, objawiającej się licznymi potknięciami technicznymi, a w początku utworu drżeniem smyczka, co świadczyłoby o trudnym do opanowania, zbyt wielkim na pięć psychicznym. Mimo to artystka znalazła jeszcze dość okazji do zademonstrowania swoich rzeczywistych możliwości, czym zasłużyła sobie na szczerzy aplauz słuchaczy, którzy zmusili ją nawet do bisowania.

Po tej sporej dawce romantyzmu, na zakończenie koncertu usłyszeliśmy tchnący świeżością współbrzmień, barw i rytmu utwór Prokofiewa. Bajkę opowiadał aktor Teatru Polskiego w Poznaniu Tadeusz Wojtych i robił to na pewno w sposób najlepszy z możliwych. Mnie jednak ten infantylny tekst mocno przeszkadza w kontakcie z muzyką „Piotrusia i wilka”: rozbija formę kompozycji oraz całkiem niepotrzebnie kieruje uwagę na mało istotne efekty ilustracyjne zawarte w tej „klasycznej” skonstruowanej muzyce. Słowa, że wzięły do szacunku dla kompozytora (napisał je sam Prokofiew) wystarczyłoby przecież wydrukować w programie. Byłby wilk syty i muzyka cała.

STRONA

GŁOS — 21 V 1975

ANDRZEJ SATURNA

Głos Wielkopolski

pisał przed 30 laty

Im dalej od 9 maja, dnia zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim, tym mniej na łamach „Głosu” wiadomości wojennych, a coraz więcej artykułów i informacji o budownictwie pokoju w Europie, szczególnie zaś w naszym kraju. Tej też tematyce było poświęcone wystąpienie ówczesnego premiera, Osóbki-Morawskiego, na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej. Wydrukował owo exposé „Głos” w wydaniu z 16 maja 1945 roku. Posiedzenie to odbyło się w początkach maja. Wydrukowanie jego treści z dużym opóźnieniem stanowi jeden z dowodów trudności, z jakimi w przekazywaniu wówczas wiadomości musiała się jeszcze borykać prasa.

Zaczęły się też ukazywać reportaże z różnych stron kraju, szczególnie z ziem zachodnich i północnych, pisane piórami dziennikarzy „Głosu”. Przykładem jest artykuł J. Tułasiewicza pt. „Stare i nowe oblicze Gdańska”, wydrukowany 18 maja.

Z tego samego wydania — reportaż teatrów poznańskich: **Wielki — II Koncert Szopenowski**, — **Polski** — premiera „Damy i huzarów” A. Fredry. **Teatr Marionetek przy ZWM** — „Śpiewak leśny”.

W niedzielę, 20 maja, opublikował „Głos” artykuł wstępny pt. „Na Święto Ludowe”.

W tymże numerze ukazała się cała strona materiałów różnych autorów o martyrologii Polaków w hitlerowskich kaźniach, m. in. w Gusen.

Natomiast wśród informacji z Poznania ukazała się wiadomość, że odbyło się zebranie organizacyjne Wielkopolskiego Oddziału Związku Zawodowego Dziennikarzy RP. Wybrano tymczasowe władze oddziału. Prezesem został red. Andrzej Stanisławski, ówczesny kierownik oddziału „Polpress” (dziś siejszy PAP) w Poznaniu. Poinformowano też czytelników, że nad jeziorem w Kiekrzu zostanie oddana do użytku pierwsza przystań. Urządził ją Mili-cyjny Klub Sportowy. (c)

Wielkie koncerty gwałcą ustawę antytrustową

Proces IBM przejawem wzmożonej koncentracji w przemyśle USA

19 bm. rozpoczął się w USA z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości — sensoryjny proces, dotyczący kolejnej — najpoważniejszej jak dotychczas — sprawy gwałcenia przez ogromne koncerny amerykańskie ustawy antytrustowej, która obowiązuje od lat trzydziestych w Stanach Zjednoczonych. Przedsiębiorstwem, któremu zarzuca się gwałcenie tej ustawy, jest czynny nie tylko w Ameryce, lecz i poza jej granicami koncern International Business Machines (IBM), produkujący komputery. Prawnicy rządowi, którzy badali działalność IBM w produkcji i na rynku stwierdzają, że to olbrzymie przedsiębiorstwo dążyło i nadal dąży do zapewnienia sobie monopolu w dziedzinie wytwarzania i zbytu elektronicznych maszyn cyfrowych, nie gardząc innymi po czynianiami monopolistycznymi, jak np. opanowywaniem rynku taśm do maszyn do pisania.

Największym wyczynem monopolistycznym IBM stało się jednak ostatnio gwałtowne ograniczenie działalności dwóch poważnych, choć nieco mniejszych przedsiębiorstw, a mianowicie General

Electric Corporation i RCA Corporation, które włożyły ze swej strony wiele milionów dolarów w rozwinięcie własnej produkcji komputerów. Pierwsze z nich straciło w konkurencji z IBM 327 mln dolarów, a drugie 400 mln. IBM opanowało przeszło 2/3 rynku komputerowego USA. Stosowało przy tym chwyt, wyraźnie sprzeczny z ustawą antytrustową.

Na razie proces przeciwko IBM odbywa się bez ławy przysięgłych, która ma być powołana do życia nieco później. Przewiduje się, że proces może potrwać przeszło rok albo i dłużej. Sąd ma przesłuchać świadków nie tylko z USA, lecz także z Francji, Niemiec zachodnich, Szwecji, Włoch, Izraela i Japonii. IBM zatrudnia 265 tys. pracowników w 117 krajach świata. W charakterze świadków wystąpi około 500 osób — przemysłowców, ekspertów naukowych, przedstawicieli firm ubezpieczeniowych i reklamowych, przemysłu aerokosmicznego i energetyki atomowej z rozmaitych państw. Dyrekcja IBM oskarżona jest o bezprawne metody konkurencji na rynkach krajowych i zagra-

nicznych. Jej zyski oceniane są na wiele miliardów dolarów rocznie.

Proces IBM stanowi jedną z ilustracji trwającej w USA od lat pięćdziesiątych bieżącej stulecia wzmożonej koncentracji produkcji. Naukowiec amerykański, prof. Barnet, przemawiając w Podkomisji do spraw Korporacji Wielonarodowych, działającej przy senackiej Komisji do Spraw Zagranicznych, oświadczył, że w 1970 roku na 70 największych korporacji USA przypadało już 70 procent ogólnej produkcji przemysłowej kraju, podczas gdy w 1950 r. odsetek ten wynosił jeszcze tylko 40 procent. Ale koncentracja trwała — według oceny tego uczonego — po ciągnęła za sobą praktyczny zanik „wolnej przedsiębiorczości”, „wolnego rynku” w USA. Ponadto działalność tych korporacji jest niejednokrotnie sprzeczna z interesami innych krajów, jak było na przykład w USA, gdy wybuchł kryzys energetyczny i gdy mimo to amerykańskie monopole naftowe znacznie zwiększyły swe zyski. (PAP)

Przywrócić dawnej świetności blask

Rozmowa z działaczami Warty

Warszawska Polonia, Cracovia, Warta — kluby niemal legendy, kolebki polskiego sportu, odgrywały w nim dzisiaj nader skromną rolę. Zwołeni tacy zasłużeni klubowicze nie chcą się pogodzić z ich degradacją. Czekają na nawiazanie do świetnych tradycji — tak przedstawiciel „Głosu” rozpoczął rozmowę z działaczami KS Warty Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu: z prezesem Zarządu — Zbigniewem Rumiewiczem, z zastępcą prezesa — Jerzym Lenartowskim, z kierownikiem wyszkolenia sportowego — Józefem Dutkiewiczem i dyrektorem biura klubu — Henrykiem Kuczkowskim.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”: Symptomem długotrwałego kryzysu w rozwoju tego klubu (wyjątek stanowi sekcja hokeja na trawie). Wprawdzie w minionym 25-leciu reprezentanci kilku sekcji wywalczyli sobie awans do ścisłej czołówki krajowej, ale pozycja tej z reguły nie potrafiła długo utrzymać. Np. tenisistów kilkakrotnie zdobyli mistrzostwo Polski, a potem nastąpiło gwałtowne załamanie i niewiele brakowało, by sekcja ta została zlikwidowana. Najpopularniejszą dyscypliną to hokej, lekkoatletyka i oczywiście piłka nożna. Tymczasem sekcje pięcioboju, kajakarstwa, lekkoatletyki bardzo obniżyły loty od czasów Zbigniewa Orywała — mistrza USA, natomiast piłkarze poddają kibiców szczególnej próbie cierpliwości (Warta — Sparta Szamotuły w Pucharze Polski 0:1 i 1:1). Rola, którą odgrywały reprezentanci najpopularniejszych dyscyplin pozwala zapytać: kryzys rozwoju Warty to stagnacja czy regres?

DZIAŁACZE WARTY: Rozumiećmy zniecierpliwienie sympatyków naszego klubu. Trudno od nich wymagać, by żyli wspomnieniami i byli usatysfakcjonowani obecną pozycją Warty w sporcie polskim. Sądzimy jednak, że pozycja ta nie świadczy o regresie. Hokeiści — to mistrzowie Polski. Wyraźnie postępy zrobili w ostatnich latach koszykarze (ścisła czołówka II ligi), szermierze (floreściści — II czołówka krajowej) i pływacy (niemal doścignęli „Lecha”). Oczywiście wskazując te przykłady, nie chcemy powiedzieć, że zadawała nas obecna rola „Warty” w sporcie polskim.

„GŁOS”: A zatem dlaczego jest ona niska?

DZIAŁACZE: Zadecydował o tym konserwatyzm. Długo nie potrafiono przełamać stylu działania z lat 30 i 40-tych, charakteryzującego się improwizacją, ofiarnością i pustą kieszą. Wystarczy dla przykładu powiedzieć, że kilka lat temu część zawodników nie miała odpowiednich dresów, a przebudowa boiska lekkoatletycznego trwała ponad 5 lat. W końcu prawo obywatelstwa zyskał pogląd, że współczesny sport wyczynowy wymaga znacznych nakładów, dyscypliny organizacyjnej, kadry fachowców, ale wynikające stąd dla praktyki wnioski były realizowane połowicznie. W szczególności nie zdołano wykorzystać tej szansy, jaką był patronat HCP. Dopiero w 1974 roku między klubem, a jego macierzystym zakładem wykryształizowały się formy ścisłej współpracy zapewniającej sportowcom wszechstronną opiekę i pomoc materialną, organizacyjną i wychowawczą. W rezultacie nastąpił znaczny rozwój bazy (m.in. powiększyła się o korty tenisowe). Proces ten trwa. Do historii przeszły kłopoty ze sprzętem. Wykorzystywany jest dorobek nauki m.in. w wyniku nawiazania kontaktów z Akademią Wychowania Fizycznego. Coraz sprawniej rozwiązujemy problemy sportowców związane z zatrudnieniem, nauką, opieką lekarską, warunkami mieszkaniowymi. O rozszerzeniu się kontaktów zagranicznych świadczy fakt, że ostatnio hokeiści przebywali w Austrii, a w najbliższym czasie kajakarze wyjadą do Francji, szermierze na Węgry, gimnastyści do NRD, piłkarze do Włoch. Zintensyfikowana została także praca wychowawcza, akcentująca m.in. przywiązanie do barw klubowych. Jedną z form takiego działania to obóz letni dla młodzieży — zawodników różnych sekcji, ale jednego klubu: Warty przy Zakładach Metalowych H. Cegielski. Radykalny przełom w sferze socjalno-bytowej i wychowawczej jest gwarancją awansu Warty.

„GŁOS”: Czy poprawie warunków uprawiania sportu towarzyszy wzrost wymagań wobec zawodników?

DZIAŁACZE: Stawiamy przed nimi konkretne i ambitne zadania. Nie zadowolą nas, że kajakarze są w lidze, cheśmy, by ubiegali się o mistrzostwo Polski. Cel koszykarzy to awans w 1976 roku do ekstraklasy. Hokeiści powinni bardziej wyraźnie niż dotychczas dyktować swoje warunki. Od piłkarzy żądamy, by tylko rok trwał ich rozstrzygnięcie z II ligą.

„GŁOS”: Dotychczasowy rozwój sekcji piłkarskiej nie skłania do takiego optymizmu.

DZIAŁACZE: Duże nadzieje, wzięte z jedenaścik utworzoną pod koniec ubiegłego roku z utalentowanych i ambitnych piłkarzy, którzy wiek na ogół nie przekracza 19 lat. Ich udział w spotkaniach II-ligowych ma charakter głównie szkoleniowy, a nie walki o punkty. Chodzi o to, by nauczyli się grać, by nabrali niezbędnego doświadczenia. Była w renesans futbolu w naszym klubie uzasadniona jest tym, że obok tej jedenastki szkolimy od podstaw młodzież. Warto przypomnieć, że przy udziale Warty prowadzone są w Technikum Mechanicznym klasy piłkarskie (obecnie Warta T.M. ma szansę na mistrzostwo klasy A juniorów). Nasz klub organizuje także turnieje dla piłkarzy-uczników (szkół podstawowych), a najlepszy spośród nich

zasila zespoły trampkarzy Warty. Taka dingofalowa praca musi przynieść pożądane rezultaty.

„GŁOS”: W latach 60-tych piłkarze-juniorzy Warty byli w czwórkę drużyn ubiegających się o mistrzostwo Polski. Jednakże nie nastąpiło nic takiego, co przypominałoby prawidłowy proces szkoleniowy np. w Wiśle, której zespół juniorów niegdyś najlepszy w kraju teraz stanowi trzon czołowej drużyny I ligi...

DZIAŁACZE: Rzeczywiście ciągłość procesów szkoleniowych w Wiśle stanowi wzór godny naśladowania.

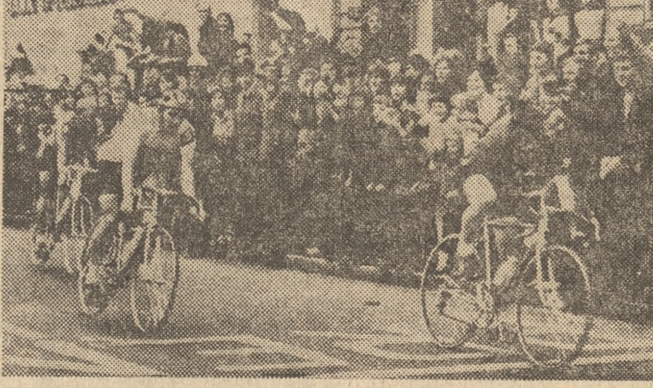
„GŁOS”: Trudny wszakże do urzeczywistnienia przy częstych zmianach trenerów, zresztą na ogół raczej przeciętnych.

DZIAŁACZE: Trafił się również znakomici np. Matias i Brzeźniak. Przyczyny częstych zmian były rozmaite. Np. Błażejewski wyjechał na staż trenerski do Bra-

Wyścig Pokoju w Wielkopolsce

Dokończenie ze str. 1

wicu był drugi za Lichaczewem, wyprzedzając Włocha — D. Tinchellę. Na drugim finiszu zwyciężył Szurkowski, wyprzedzając Holendra — G. Maka i zawodnika NRD — W. Kuehna. Tak więc zdobył dalsze sekundy i punkty w klasyfikacji na najaktywniejszego kolarza nasz lider powiększył swą przewagę nad najgroźniejszymi rywalami. Zgromadził w sumie 48 punktów Ryszard Szurkowski zdobył na własność fioletową koszulkę najaktywniejszego kolarza i już nikt nie jest w stanie mu jej odebrać.



Na zdjęciu: lotny finisz w Rawiczu wygrał Walerij Lichaczew (z prawej) przed Ryszardem Szurkowskim. CAF — fot.

zylili. Inni nie sprawdzili się i dla tego odeszli. Nawiasem mówiąc trudno pozyskać trenera, który chciałby prowadzić szkolenie od podstaw, zamiast tylko przygotowywać do spotkań zawodników już wyszkolonych. W każdym razie nie rezygnując z rozliczenia trenerów z ich pracy dołożymy starań, by nastąpiła stabilizacja kadry trenerskiej.

„GŁOS”: A co z pozostałymi najpopularniejszymi dyscyplinami tj. z boksami i lekkoatletyką?

DZIAŁACZE: Sekcje bokserskie nie będziemy reaktywizować. Nie mamy przekonania do tej gałęzi sportu, że w najbliższym czasie (znaczącą uroźnować — mówiąc językiem lekarskim). Być może zorganizujemy sekcję siatkówki, która po polskim sukcesie w Tokio szybko zdobywa sobie popularność. Jeśli chodzi o lekkoatletykę to nastąpiły zmiany personalne w kadrze trenerskiej, co w połączeniu z plejadą utalentowanej młodzieży i przełomem we współpracy klub — zakład każe spodziewać się poprawy wyników. Zbliżający się jubileusz Warty (65-lecie w 1977 roku) również powinien zmobilizować i to wszystkie sekcje do przyspieszenia pościgu za czołową.

Rozmawiał: MICHAŁ LUCZAK

PINIE

OLEMIKI

DPowiedzi

Miara i skala

Nasz felieton z cyklu „Co o tym sędzicie” drukowany przed tygodniem, zatytułowany „Miara i skala”, zainteresował Czytelników, czego dowodem jest szereg listów, nadesłanych do redakcji. Fragmenty najciekawszych korespondencji przedrukowujemy, dziękując wszystkim za nadesłane wypowiedzi.

Umiar, przyzwoite granice, a przede wszystkim duży obiektywizm w ocenie ludzi, spraw i wydarzeń są w życiu potrzebne i to każdemu człowiekowi i we wszystkich dziedzinach życia, w których on działa. Słowo na temat miary i skali w jakim winno się odbywać wspólne, wzajemne nasze ocenianie się... Przecież czynimy to każdego dnia, w rozlicznych rozmowach, dyskusjach, spotkaniach. Oceniamy, krytykujemy, wyśmiewamy niekiedy działalność naszych bliskich i dalszych, z którymi wypadło nam żyć, pracować, działać. Czy słusznie? W jakiej mierze i skali?

Bądźmy szczerzy. Na pewno ta skala jest wyolbrzymiana, przybiera, niestety, rozmiary nieprawdopodobności, często stanów upojenia i fantazji. A skutki — wręcz fatalne! Za naszymi pochopnymi ocenami, krzywdzącymi opiniami, nieobiektywnymi opiniami, jakie wystawiamy innym — kryje się smutek, rozpacz a niekiedy czarna tragedia. Co więc robić? Każdą ocenę lub sąd zawsze sprowadzać do skali realnego, rzeczywistego obiektywu znu. Jeśli nie musimy i nie chcemy się powołać do obowiązku oceniania lub wystawiania opinii — nie czynimy tego sami od siebie, szczególnie odnosi się to do spraw i problemów życiowych, których nie znamy dobrze lub co do racji, których nie jesteśmy do końca przekonani. A może by tak dobrze było w miejsce ocenianego, postawić w pierw samedo siebie ze swoimi wadami, złymi skłonnościami, niedomaganiem i zapytać siebie — co by powiedzieli o nas ci, których w danej chwili wypadnie nam ocenić? (1668)

mgr WŁODZIMIERZ REMISZ

Poznań

Felieton „Miara i skala” skłonił mnie do pewnych refleksji. Chwała red. Życiemu za to, że poruszył problem stosunku do ważnych i mniej ważnych codziennych spraw. Jest zjawiskiem powszechnym fakt, że spotykamy się z lekceważeniem pojęć: miara i skala. Czy ta skłonność do uogólniania i wyrabiania mylnych opi-

ni nie odbija się niekorzystnie na jej „praktykantach”? Należy piętnować tych, którzy domysły — z wprawą komputera — przetwarzają na fakty, podając je do wierzenia. Dopóki miara i skala nie zaczęły służyć społeczeństwu zgodne ze swą definicją i przeznaczeniem, dopóty zatroczone zostaną granice między faktem, a domysłem. (1667)

MALGORZATA NOWAK
Pniewy

Tak, autor ma rację. „Od nieumiejętności widzenia spraw i zdarzeń w mniej więcej właściwych rozmiarach tylko krok do utraty poczucia rzeczywistej skali zjawisk naszego życia”. Jeszcze dalszy krok w tym kierunku — to utrata poczucia rzeczywistości w ogóle.

Ale obiektywizm nie jest rzeczą łatwą i nie przychodzi do umysłowości człowieka sam przez się — niejako automatycznie. Obiektywizm też trzeba się uczyć. Nauka obiektywizmu, umiejętności rozróżnienia rzeczy pod kątem obiektywnym od subiektywnego w życiu — to też jeden z ważnych czynników wychowawczych człowieka, przede wszystkim młodzieży. (1669)

P. T.
Poznań

W uwagach „Miara i skala” autor stawia zagadnienie sugestywnie ze swego punktu widzenia; chce nadać kierunek odpowiedzi. Utrudnia to odpowiedź, gdyż zagadnienie w nim poruszone ma głębsze przyczyny, a źródło jego tkwi nie w bieżącej sytuacji. Nie można więc mówić ani o umniejszaniu, ani o wyolbrzymianiu zjawiska, a tylko o osobistym odczuciu zainteresowania.

Na dnie poruszanych przez was spraw leży nieraz brak dyscypliny części naszego społeczeństwa, a na jej rozluźnienie wpłynął niewątpliwie okres II wojny. Wiem, że od jej końca upłynęło 30 lat. Ale jest problemem, dlaczego pozostałości wojny nadal tak silnie pokutują i tak trudno dają się wyrugować. (1665)

mgr MARIAN SCHROEDER
Poznań

Coś w tym jest. Naprawdę nieraz stykam się z wnioskami, które wyciągane są z całkiem trzeciorzędnych przesłanek. Na przykład miał się zgłosić fachowiec z ZURit-u do naprawy telewizora dzisiaj, a przyszedł jutro: już ktoś tam ocenia niewyżycie krytyczność działalności przedsiębiorstwa. Albo lekarz nie był w nastroju wysłuchiwać czyichś wyznań, nieistotnych dla lecznego schorzenia pacjenta; już rozeżłona paniusia wypowiada krytyczne sądy, dotyczące działalności służby zdrowia w ogóle. Nie dajmy się zwariować, a może raczej: wybić z poczucia realizmu — przez tych, co ignorują obiektywizm i nie znają w gadanie ni miary ni skali. (1669a)

EWELINA GRACZ
Piła

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Harcerska pasja

Świat pełen żagli

W minioną niedzielę harcerki i harcerze z Harcerskiego Klubu Żeglarskiego w Kiekrzu otwierali kolejny sezon pływania na „łajbach”. Z tej okazji na przystani zjawili się byli członkowie harcerskiej drużyny „Wilków Morskich”, ludzie którzy stali się prekursorami jachtingu nie tylko w Wielkopolsce, ale w całym kraju. Drużyna ta rozpoczęła swoją działalność w 1925 roku (na 13 i 14 września br. zaplanowano w Kiekrzu uroczystości 50-lecia), a przynależą do niej początki wcale nie były łatwe. Brakowało sprzętu, doświadczenia, kadry instruktorskiej. Mimo to poznańska drużyna na pełnomorskim jachcie „Rybitwa” popłynęła na zlot skautów do Kopenhagi.

O pierwszych latach działalności opowiada były członek „Wilków Morskich” dh hm Jan Małacki: Początki rzeczywiście nie były łatwe. Pierwsze łodzie budowaliśmy samodzielnie. Nasz zapał sprawił, że dość szybko staliśmy się posiadaczami czterech żaglówek przechowywanych wówczas w hangarach na jednym z poznańskich boisk. Szkolenie młodzieży, i to przeważnie robotniczej, ze szkół zawodowych było trzostopniowe: kursy pływackie, następnie wiosłarskie i dla najstarszej — żeglarskie. W owych latach odnosiliśmy w zawodach wiosłarskich znaczne sukcesy, np. jeden z moich kolegów, Czesław Sobieraj został wicemistrzem świata w jedynkach. Zamiłowanie do wody pozostało mi na całe życie.

Po wojnie, już w 1945 roku, ożywiła się żeglarska ferajna przystań w Kiekrzu, ale dopiero 21 lutego 1971 roku powstał tu Harcerski Klub Żeglarski mając początkowo 4 „Omegi”, 2 „bączki” (łódzie z jednym wiosem) i 3 szalupy.

Hm Bogumił Jackowiak jest obecnie komandorem kierskiego ośrodka żeglarskiego: W naszym ośrodku czynnie działa ponad 150 młodych żeglarzy, którzy obecnie pływają na 10 „Cadetach”, 3 „Ok Dinghach” i 8 „Omegach”. Mamy również „Motyle” i łodzie wiosłowe. Jako pierwszy, harcerski ośrodek żeglarski w kraju, urządziliśmy dwa lata temu spływ „Omegami” do Bułgarii. Koncentrujemy się na trzech dziedzinach pracy z adeptami sztuki żeglarskiej: wychowaniu młodzieży, fachowemu szkoleniu i turystyce.

Każdego roku około stu młodych dziewcząt i chłopców otrzymuje żeglarskie patenty. Podczas tegorocznych wakacji poznańscy i wielkopolscy druhowie-wodniacy — przeważnie uczniowie szkół średnich — wezmą udział w 4 turnusach spływów po jeziorach mazurskich. W najbliższym

czasie w ośrodku powstanie harcerska drużyna WOPR-u, a także — jest to ewenement w skali krajowej — szkoła żeglarska dla dzieci od piątej klasy szkoły podstawowej, które będą mogły uczyć się żeglarstwa na „Optymistach”.

A jak czuje się młodzież w swoim żeglarskim, harcerskim ośrodku? Krzysztof Gapski z X LO i Marek Przygrodzki z VIII LO w Poznaniu, z którymi wypłynąłem „Omegą” na Jezioro Kierskie mają już 2-letni staż w klubie. Co prawda czuli się na początku trochę nieswojo, kiedy wypłynęli na wspólny rejs, w trakcie którego nie brakowało nam przygód (m.in. osiedliśmy na mieliznie), ale powodem tego była niemal bezwzględna niezłowna pogoda i mało brakowało, a „na pagaja” (czyli przy pomocy specjalnego wiosła) musielibyśmy dopłynąć do przystani. Ze swojej pracy w klubie są bardzo zadowoleni, tak samo jak — młodsza od nich stażem żeglarskim — Daria Rokicka z „piątki”. Tutaj, w Kiekrzu starają się spędzać każdą wolną chwilę.

Jest tu i możliwość noclegu i zaspokojenia głodu, wymagających przecież, bo marynarskich, żołądków.

„W ogóle jest tu bardzo fajnie” — słyszałem opinie wielu żeglarskich zuchów. Z żalem też musiałem opuścić gościnny ośrodek, a za mną jeszcze długo brzmiał odgłos gwizdka dyżurnego wachtowego.

TADEUSZ GOLENIA

Mówili na mecie: Stanisław Szozda — „Przygotowaliśmy finisz pod Ryszarda Szurkowskiego. Popelniam błąd nie wymieniałem zdefektowanego kota, ale nie spodziewałem się, że na stadionie to ja, a nie Ryszard walczę o etapowe zwycięstwo”.

Ryszard Szurkowski — „Etap był szybki, rozegrany w świetnym tempie. Nie ma co żałować zmarnowanej szansy na finiszu, najważniejsze to powrodozenie w jeździe na czas.”

Trener Karol Madaj — „Opracowaliśmy plan rozgrywek finiszowej w najdrobniejszych szczegółach, ale okazało się, że dojazd do stadionu był wąski, inny niż się spodziewałem. Teraz oczekują nas największe emocje, bo dopiero jutro okaże się na co stać czołowe drużyny w jeździe indywidualnej.”

WYNIKI INDYWIDUALNE

DZIESIĄTEGO ETAPU WYŚCIGU	
1. W. Lichaczew (ZSRR)	3:06.10 (przeciętna szybkość 46,6 km/godz.)
2. G. Martinelli (Włochy)	3:06.20
3. S. SZOZDA (POLSKA)	3:06.30
4. M. Schiffner (NRD)	3:06.40
5. V. Moravec (CSRS)	3:06.40
6. A. Gusiatnikow (ZSRR)	3:06.40
7. J. Perez (Kuba)	3:06.40
8. F. Kalis (CSRS)	3:06.40
9. M. Tremolada (Włochy)	3:06.40

TRANSMISJA Z MECZU

LECZ — ZAGŁĘBIE
Dzisiaj zostanie przeprowadzona transmisja radiowa z drugiej połowy meczu piłkarskiego — Lech — Zagłębie Sosnowiec na UKF pasmo 69,74 MHz. Początek o godz. 18.25.

WYNIKI DRUŻYNOWE

PO DZIESIĄCIU ETAPACH	
1. ZSRR	9:19.30
2. Włochy	9:19.40
3. Polska	9:19.50
4. CSRS	9:20.00
5. Kuba	9:20.00

10. V. Alzeri (Włochy)	9:20.00
19. G. BONIECKI	9:20.00
21. M. NOWICKI	9:20.00
42. J. BRZEŻNY	9:20.00
52. R. SZURKOWSKI	9:20.00
68. T. MYTNIK	9:20.00

WYNIKI DRUŻYNOWE

DZIESIĄTEGO ETAPU WYŚCIGU

1. ZSRR	9:19.30
2. Włochy	9:19.40
3. Polska	9:19.50
4. CSRS	9:20.00
5. Kuba	9:20.00

KLASYFIKACJA

INDYWIDUALNA

PO DZIESIĄCIU ETAPACH

1. R. SZURKOWSKI

(POLSKA) 37:29.14

2. H.-J. Hartnick (NRD)

strata min./sek. 1.13

3. A. Gusiatnikow (ZSRR)

1.49

4. A. Pikunus (ZSRR)

1.57

5. K.-D. Diers (NRD)

2.05

6. W. Czaplugin (ZSRR)

2.06

7. V. Moravec (CSRS)

2.47

8. A. Bartonieck (CSRS)

4.32

9. T. Andresen (Norwegia)

5.14

10. J. BRZEŻNY (POLSKA)

6.39

22. T. MYTNIK (POLSKA)

8.39

27. S. SZOZDA (POLSKA)

10.45

57. M. NOWICKI (POLSKA)

25.38

79. S. BONIECKI (POLSKA)

56.43

WYNIKI DRUŻYNOWE

PO DZIESIĄCIU ETAPACH

1. ZSRR	112:32.05
2. NRD	strata min./sek. 6.47
3. CSRS	7.09
4. Polska	12.07
5. Norwegia	13.40

NAJAKTYWNIJSI

1. R. SZURKOWSKI	(POLSKA) 48 pkt.
2. A. Gusiatnikow (ZSRR)	17 pkt.
3. W. Lichaczew (ZSRR)	17 pkt.

Praca Nauka

Potrzebna pomoc domowa. Tel. 41-32-70, w godz. 16-20. 12815g

Kierowca emeryt, najchętniej z dzielnicy Grunwald na prywatny samochód potrzebny zaraz. Adamski, ul. Matejki 33a. 13015g

Kupno Sprzedaż

Kupię garaż blaszany — sprzedam nowy silnik WSK 125. Ul. Bólnicza 10 m. 4 lub 11 (tylko w nie dziele). 10338g

Kupię gilotynę (od 3-5 mm blacha). Adres: Dąbrowskiego 115 m. 3. 10399g

Kupię 3 nowe opony Dunlop do Fiata 125p. Poznań, Bełwederska 29. 10362g

Sprzedam motocykl SHL 175, trzybiegowy. Ryszard Kubis, Pępowo, Promienista 54. 575p

Agregat prądowoczą 24 V sprzedam. 64-730. Wieleń n/Notecią, ul. Drowska 9. 563p

Ciągnik Zetor 50 Super — sprzedam. Przyborów 88, pow. Nowa Sól. 562p

Sprzedam domek campingowy z wyposażeniem, dwa pomieszczenia z werandą ca 25 m². Tel. 621-77 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10356g.

Sprzedam opony i detki „500-16”. Luboń 4 Rutkowskiego 28. 10359g

Minikalkulator — sprzedam. 8 działan + pamięć. Tel. 69-06-14. 10372g

Sprzedam ogródek działkowy „Leśna Polana” ul. Świerczewskiego. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10393g.

Trzywałcównie 70x30 stalową, chłodzoną wodą, wagę centymalną, deko wąż, piec parowy 75 l, prasę kakaową, względnie na ziarnooleistą 4-garnkową, kraty rozsuwane, sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10410g

Sprzedam koronkę i suknię do 1 Komunii św., ładną garderobę na 8 lat, półbuty ortopedyczne nr 36. Tel. 33-36-24, po 15. 10421g

Sprzedam 2 łóżka żelazne. Palacza 74 m. 2. 10497g

Sprzedam pianino, płyta metalowa. Kossaka 3 m. 6. 10511g

Sprzedam tunel foliowy 6x30, z folią lub bez. Luboń 3, Wojska Polskiego 3. 10443g

Sprzedam 100 m² mozaiki parkietowej, debowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10455g.

Sprzedam betoniarke 150 l. Swarzędz, Słowackiego 6. 10454g

Samochody

Sprzedam Syrenę 103, przy czepą campingową. Września, Równianców Wlkp. 37 po 15. 578p

Sprzedam Fiat 126 p, odbiór IV kwartał 1975 r. Grzegorz Kubacki, ul. Ta ma Kolejowa 2 m. 6, 64-100 Leszno. 573p

Zuka obudowanego, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10310g.

Sprzedam silnik Mercedes 190 D, ze skrzynią biegów. Głogowska 178 m. 6, Tadeusz Wojciechowski. 10346g

Kupię Mikrusa. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10420g.

PKP - Oddział Drogowy Poznań

informuje
użytkowników przejazdu kolejowego w ulicy Garaszewo w Poznaniu w km 8,796 łącznicy Swarzędz — Poznań Starołęka, że z dniem 26 maja br. ZOSTANIE ZLIKWIDOWANY.
3215-K1

Lokale

Panna poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10321g.

Zamienię M-4 własnościowe, I piętro, blok ul. Norwida (obdobnie III kwartał) na trzypokojowe dowolnie piętro ten sam blok. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10340g.

Kupię domek z ogrodem, wolnostojący, najchętniej w okolicy Junikowa lub Plewisk, w cenie do 300 tys. zł. Leon Czekalski — Poznań, Żmigrodzka 12 m. 1. 10304g

Różne

Dogodne usługi chemicznego czyszczenia dywanów, mebli, wyściełanych na miejscu u klienta. Zgłoszenia telefoniczne 454-69, rano, wieczorem. 11125g

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 12739g

Zakład Usługowy W. Miśkiewicz, bezpyłowo cyklinuje parkiet, malowane podłogi — lakieruje. Tel. 67-46-28. 13466g

Shukam stałego dostawcy dafni. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10469g

Matrymonialne

Samotni! Dyskretnie i kulturalnie nawiązanie znajomości zapewniamy Biuro Matrymonialne „Jutrzenka”. 81-963 Gdynia 1. ul. Migały 35, skrytka pocztowa 105. Informacja 10 zł w znaczkach pocztowych. 500-K2

Kawaler pięćdziesięcioletni pozna panna. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10369g.

Przystojna pani, wyższe wykształcenie (Akademia Medyczna), mieszkanie — pozna kulturalnego pana na stanowisku, lat 40-50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10398g.

Dla znajomej po 30. wysokiej, szczupłej, reprezentacyjnej, wykształconej — poszukuję odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10405g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe (piętro, I piętro, Wilda) — na M-2 duże lub M-3. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10339g

Pokoju z kuchnią poszukuję bezdzietni. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10342g.

Mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, z dozorstwem — za mienie na równorzędne lub pokój z kuchnią bez dozorstwa. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10348g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10368g.

Bezdzielne małżeństwo — naukowcy (członkowie SM), wynalazca lub kupi mieszkanie 1-2-pokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10375g.

Komfortowe, spółdzielcze, pokój, kuchnia, c. o., II piętro, Łazarz — zamienię na 2-pokojowe, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10394g.

Mieszkanie kwaterekowe, 3 pokoje, kuchnia, komfort, ogród c. o., na I piętrze, w Śródmieściu Wlkp. — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10395g.

Zamienię M-4 dwupokojowe, spółdzielcze — na podobne lub większe w Poznaniu, względnie wolewiczowie. Jan Meisner, Jelenia Góra, Paderewskiego 16 m. 12. 10417g

Kupię mieszkanie spółdzielcze w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10419g.

Zamienię samodzielne 2-pokojowe, kuchnia, korytarz, ubikacja w mieszkaniu, piece, 58 m² — na pokój z kuchnią, c. o. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10423g.

Nieruchomości

Domek campingowy nad pięknym jeziorem, niedaleko Wolsztyna sprzedam. Biskup, 1 Maja 14, 64-200 Wolsztyn. 576p

Okazja! Sprzedam piękne gospodarstwo 10 ha z budynkami, inwentarzem i maszynami, 25 km od Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 12814g.

Sprzedam 2 ha ziemi z zabudowaniami, gospodarstwem, położone 1 km od stacji kolejowej Porążan, pow. Nowy Tomyśl. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10239g.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 128

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy PPBP - 2 w Poznaniu na rok szkolny 1975/76

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ - TYNKARZ,
- BETONIARZ - ZBROJARZ,
- MONTER konstrukcji żelbetonowych,
- MONTER konstrukcji drewnianych — cieśla,
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych,
- STOLARZ BUDOWLANY.

Nauka trwa dwa lata (w klasie mechaniki maszyn budowlanych i stolarz budowlany 3 lata), każdy uczeń w Zasadniczej Szkole Budowlanej PPBP-2 — otrzymuje wynagrodzenie:

- do ukończenia 16 lat — 250,— zł
- w I roku nauki:
w zawodach budowl. — 520,— zł
w zaw. instal. i mech. — 360,— zł
- w II roku nauki:
w zawodach budowl. — 600,— zł
w zaw. instal. i mech. — 480,— zł
- w III roku nauki — stawka osobistego zaszerzowania w wysokości 5,50 zł/godz. plus premia w wysokości do 25 proc. miesięcznego zarobku oraz nagroda z funduszu zakładowego.

Ponadto Dyrekcja PPBP-2 zapewnia:

- młodzieży nie mającej warunków dojazdu, miejsce w internacie (Dom Młodego Robotnika),
- bezpłatną odzież roboczą i wyjściową,
- narzędzia pracy oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- codzienny jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyjno-wzmacniający.

Po zakończeniu Szkoły absolwenci mają zapewnioną dobrą płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP-2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, telefon 650-51.

1330-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

„PEWEX”
ODDZIAŁ W POZNANIU

INFORMUJE, ŻE POSIADA W SWOIM ASORTYMENCIE:

- BETONIARKI WOLNOSPADOWE — 50 l, 100 l i 150 l — łatwe w obsłudze dzięki pełnemu ułożyskowaniu zespołów.
- SZLIFIERKI DO PARKIETU — zaletą tych szlifierek jest możliwość szlifowania tuż przy listwie podłogowej bez zostawiania nieoszlifowanego paska parkietu.
- SZLIFIERKI DO LASTRICO — stosowane przy pracach wykończeniowych, szczególnie przydatne do szlifowania parkietów, cokółków, schodów itp.

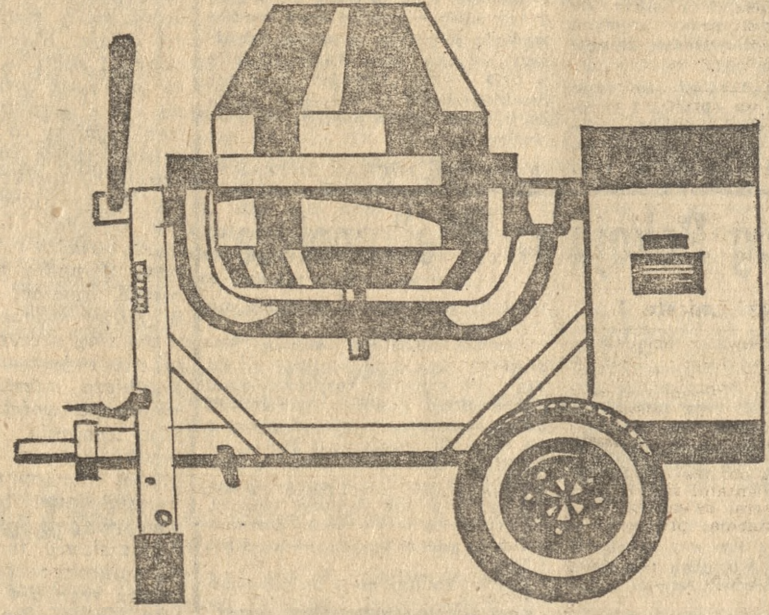
INFORMACJI UDZIELAJĄ I ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ PUNKTY HANDLOWE „PEWEX-u”:

- POZNAŃ — Świerczewskiego 12
- KALISZ — 3 Maja 21
- OSTROW — Królowej Jadwigi 6
- LESZNO — Zwycięstwa 1
- KOŁO — Nowowarszawska 3
- KONIN — 20-lecia PRL 9
- GNIEZNO — Warszawska 8
- KĘPNO — Wiosny Ludów 14
- PILA — Buczka 34

SPRZEDAŻ ZA WALUTY WYMIENIALNE I BONY TOWAROWE BANKU PKO SA.

ZAPRASZAMY!

3158-K1



Medyczne Studium Zawodowe w Śremie,

ul. Dutkiewicza 5 — telefon nr 622

PRZYJMUJE ZAPISY

na rok szkolny rozpoczynający się 1 września 1975 roku na Wydziale Pielęgniarstwa

O przyjęcie mogą ubiegać się kandydatki posiadające świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia liceum ogólnokształcącego.

STUDIUM ZAPEWNIĄ STYPENDIUM ŻYWNOŚCIOWE.

Absolwentki mają zagwarantowaną pracę w służbie zdrowia.

Dyrekcja Medycznego Studium Zawodowego. 919-K2

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „ARMET” w POZNANIU,

ul. Michała 40/46, tel. 727-27

OGŁASZA

NABÓR KANDYDATÓW NA UCZNIÓW

do nauki w zawodzie:

- ♦ ślusarza,
- ♦ ślusarza narzędziowego,
- ♦ mechanika precyzyjnego,
- ♦ tokarza,
- ♦ elektroenergetyka.

Okres nauki trwa 3 lata. Czas pracy ucznia — 3 dni praktyka w Spółdzielni, 3 dni nauka w szkole zawodowej.

W okresie nauki uczeń otrzymywał będzie wynagrodzenie ryczałtowe wg obowiązujących przepisów.

Chętni podjęcia nauki proszeni są o skontaktowanie się osobiste lub telefoniczne — pod w. wym. adresem.

2428-K1

Pracownicy poszukiwani

Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego przy ZEPM, Poznań, ul. Grunwaldzka 1, zatrudni zaraz elektromonterów.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Wydziale Kadr, pokój 3 — codziennie od godz. 8-13. 3017-K1

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — zatrudnia zaraz na niżej wymienionych stanowiskach:

- zastępcę kierownika d/s wykonawstwa — w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego w Poznaniu, wymagane wykształcenie wyższe budowlane plus uprawnień;
- inspektorów nadzoru — wymagane wykształcenie wyższe, wzgl. średnie budowlane z uprawnieniami.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — pokój 101. 2913-K1

Komenda Ochotniczego Hufca Pracy przy Konińskich Zakładach Naprawczych PWB w Koninie

OGŁASZA WERBUNEK CHŁOPCÓW

w wieku o 16-18 lat do OHP w systemie dochodzącym w celu przyuczenia w zawodzie:

- TOKARZA,
- ŚLUSARZA,
- ŚLUSARZA - SPAWACZA,
- MODELARZA.

Okres przyuczenia trwa od 1-1,5 roku (w zależności od indywidualnego opanowania zawodu).

Junakami OHP mogą zostać chłopcy którzy:

- ukończyli minimum 7 klas szkoły podstawowej lub obecnie uczęszczają do klasy 7,
- ukończyli szkołę podstawową, bądź obecnie uczęszczają do klasy 8.

Junacy, którzy uczęszczają do kl. 7 i 8, będą mieli możliwość uzupełnienia wykształcenia podstawowego.

Wynagrodzenie w okresie przyuczenia — 600 zł miesięcznie.

Zgłoszenia przyjmuje Komenda Ochotniczego Hufca Pracy przy Konińskich Zakładach Naprawczych PWB z siedzibą w Marantowie, w biurcu, pokój nr 112 lub hala regeneracji, pokój nr 59. 937-K2

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Fabryki Obrabiarek Specjalnych „Ponar - Wiepofama” im. Aleksandra Kowalskiego w Poznaniu, ul. Janickiego nr 22

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1975/76 do następujących szkół:

I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej) — w zawodach:

- tokarz,
- frezer,
- elektromechanik,
- wytaczarz,
- mechanik maszyn,
- formierz - odlewnik.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej korzystają z następujących świadczeń:

- odzieży ochronnej,
- deputatu węglowego po roku nauki,
- mydła i proszku do mycia,
- mleka, o ile określają to warunki nauki.

Mogą również korzystać z czasów zakładowych oraz ze stołówek przy szkole.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 325,— zł,
- w II roku nauki — 520,— zł,
- w III roku nauki — wynagrodzenie wg I grupy zaszerzowania osobistego — 6,50 zł/godz. netto.

Uczniowie, którzy osiągną pozytywne wyniki w praktycznej i teoretycznej nauce mogą otrzymać kwartalną nagrodę w wysokości do 20 proc. wynagrodzenia miesięcznego.

Formierz - odlewnik otrzymywał będzie wynagrodzenie wg oddzielnych zasad.

Uczniowie klasy II i III korzystają również z zakładowego funduszu nagród.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej mogą ubiegać się o przyjęcie do zakładowego Technikum Mechanicznego dla Pracujących na podstawie skierowania dyrektora FOS „PONAR - WIEPOFAMA”.

II. LICEUM ZAWODOWEGO (4-letniego) o specjalności:

mechanik obróbki skrawaniem.

Uczniowie Liceum Zawodowego mogą ubiegać się o stypendium.

Po 4 latach nauki w Liceum Zawodowym absolwent otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód mechanika obróbki skrawaniem. Zdanie matury w Liceum Zawodowym uprawnia do starania się o przyjęcie na wyższe studia zawodowe.

Zapisy przyjmuje i dalszych informacji udziela sekretariat Zespołu Szkół — codziennie w godz. od 9-16, telefon 463-32. 2514-K1

Fabryka Pomocy Naukowych
w Poznaniu, ul. Miedzynachodzka 3/5
OGŁASZA

NABÓR UCZNIÓW

do przyzakładowej szkoły zawodowej
na rok 1975/76 w następujących zawodach:

1. lakiernik natryskowy — okres nauki 2 lata,
2. ślusarz ogólny — okres nauki 2 lata,
3. elektromonter — okres nauki 3 lata,
4. tokarz — okres nauki 3 lata.

Warunkiem przyjęcia jest świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej i świadectwo zdrowia.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- I rok nauki — 300,— zł,
- II rok nauki — 480,— zł,
- III rok nauki — 780,— zł.

Ponadto wyróżniający się uczniowie otrzymują 20 proc. premii kwartalnej.

Zgłoszenia prosimy kierować do Fabryki Pomocy Naukowych w Poznaniu, ul. Miedzynachodzka 3/5 — Dział Szkolenia i Kadr.

2447-K1

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich — przyjmie zaraz na czas określony do pracy przy organizacji Międzynarodowych Targów Technicznych:

- rzemieślników i pracowników wykwalifikowanych do prac fizycznych m. in. ogrodników, dekarzy, malarzy, ślusarzy, tapicerów i innych,
- pracowników niewykwalifikowanych do prac pomocniczych i służby porządkowej, oraz dozorców.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Służb Pracowniczych Zarządu MTP w Poznaniu, ul. Głogowska 14 (parter) w godzinach od 11—13, z wyjątkiem soboty. 3272-K1

Dnia 17 maja 1975 r. zmarł nasz drogi kolega

STANISŁAW PIASKOWSKI

członek Klubu Seniorów Lotnictwa przy Aeroklubie Poznańskim, uczestnik walk w 1939 roku w kraju oraz na polach walk we Francji i Anglii.

Cześć Jego pamięci!

Koleży Klubu Seniorów Lotnictwa przy A. P.

13799g

Dnia 19 maja 1975 r. zasnęła w Bogu, nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia

STANISŁAWA KOTLARSKA

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 15.30 z kościoła św. Ducha w Grodzisku.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Grodzisk Wlkp., Powstańców Chocieszyńskich 16.

13826g

W dniu 19 maja 1975 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 79

BRONISŁAWA STRAN

z domu Januchowska

Nasza św. odprowadzona zostanie w kaplicy przy ul. Niedziałkowskiego 22 bm. o godz. 8.15, a pogrzeb o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony mąż z rodziną

13843g

W dniu 19 maja 1975 r. zmarł, przeżywszy lat 88, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, pracowity, prawy człowiek, śp.

WACŁAW PIĄŚCIK

b. długoletni pracownik CZS Mleczarskich

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Ze smutkiem żegnają Go córka, zięć i wnuki

13849g

W dniu 17 maja 1975 r. zmarł

JAN ROSIEJAK

W Zmarłego żegnamy cenionego pracownika oraz dobrego i życzliwego człowieka.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, pracownicy i młodzież Technikum i Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej w Poznaniu

13703g

Dnia 7 maja 1975 roku po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarł mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 56

inż. LEON BOROWSKI

zastępca naczelnego dyrektora OKP w Lublinie, były naczelnik DOKP w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X i XXX-lecia Polski Ludowej.

Pogrzeb odbył się dnia 12 maja 1975 r. w Lublinie na cmentarzu przy ul. Lipowej w Alei Zasłużonych.

O bolesnej stracie powiadamia w smutku pogrążona

żona z dziećmi

13226g

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE NR 3

im. Władysława Biegańskiego w Poznaniu,
al. Stalingradzka nr 41

PRZYJMUJE ZAPISY

na rok szkolny 1975/76 — na wydziały:

- ◆ ANALITYKI MEDYCZNEJ,
- ◆ ELEKTRODIOLOGII,
- ◆ FIZJOTERAPII,
- ◆ HIGIENY,
- ◆ PRACOWNIKÓW SOCJALNYCH,
- ◆ TECHNIKI FARMACEUTYCZNEJ.

Nauka w Studium trwa 2 lata. Absolwenci Studium otrzymują dyplom technika poszczególnych specjalności, instruktora higieny lub pracownika socjalnego.

O przyjęcie do Studium mogą ubiegać się absolwenci posiadający świadectwo dojrzałości lub ukończenia szkoły średniej ogólnokształcącej.

Podanie o przyjęcie należy kierować do sekretariatu Medycznego Studium Zawodowego nr 3 w Poznaniu, al. Stalingradzka 41 — do dnia 15 czerwca 1975 roku.

Studium nie posiada internatu.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Studium — nr telefonu 592-88, 589-47.

2393-K1

Praca • Nauka

Przyjmę panie, do pracy w ogrodnictwie. Poznań, Pstrowskiego 55. 13798g

Kobiety i mężczyźni zatrudni ogrodnictwo. Ul. Starołęcka 165. 13717g

Sprzedaż

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki. Chelmońskiego 17 m. 12, po godz. 17. 13372g

Sprzedam pianino czarne marki Hoffman - Berlin. Tel. 634-71, po godz. 18. 13512g

Sprzedam snopowiązałkę ciągnikową WC 3 i traktor do traktora. Marian Targosz, Piekary, poczta Jezioro, pow. Poznań. 10439g

Sprzedam 2 łózka. Ulica Świerczewskiego 11a m. 21. 10484g

Samochody

Sprzedam Trabant 601. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 13901g.

Akcesoria samochodowe i motocyklowe w dużym wyborze poleca Pawilon, ul. Warszawska, narożnik Michała. 10555g

Sprzedam karoserię Fiata 125p, po wypadku, z nowymi elementami. Jan Łuczak, Chlewo 68. 63-526 Bukownica, pow. Ostrzeszów. 10514g

Sprzedam Skodę 1000 MB, rok produkcji 1968, stan dobry. Szymanowice, tel. 19, pow. Pleszew. 10430g

Lokale

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM — poszukuje pokoju od lipca. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10464g.

Zamienię pokój 30 m², kuchnia wspólna, parter, na pokój, kuchnię, samodzielne, chętnie Łazarz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11129g.

Na mieszkanie własnościowe M-4 lub M-5 zamienię warsztat ciesielski urządzonego, z mieszkaniami 57 m². Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11130g.

Zamienię pokój, kuchnię, nowe budownictwo, średniemięcie, parter i pokój w mieszkaniu wspólnym. Jeżyce, parter, na 3 piętrze nie 4 pokoje, w starym budownictwie. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11131g.

Przyjmę na pokój dwie panienki. Poznań, Kościelna 18 m. 19, godz. 8—12 lub 16—19. 13356g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski
w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego nr 193

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1975/76 do następujących szkół:

I ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej) — w specjalnościach:

- a) grupy obróbki mechanicznej w zawodach: tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz;
- b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie ślusarz - spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 300,— zł,
- w II roku nauki — 480,— zł,
- w III roku nauki — 650 zł za godzinę, to jest około 1.300,— zł miesięcznie.

Uczniowie wyróżniający się w teoretycznej i praktycznej nauce zawodu mogą otrzymać premię.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą się ubiegać o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. LICEUM ZAWODOWEGO (4-letniego) — o specjalności:

- mechanik obróbki skrawaniem.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód — mechanik obróbki skrawaniem.

Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

1. podanie,
2. życiorys,
3. świadectwo ukończenia VII klasy,
4. odpisy otrzymanych ocen za pierwsze półrocze kl. VIII,
5. świadectwo zdrowia,
6. cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP, pokój 205 — codziennie w godzinach od 8—15, telefon 33-12-31, wewn. 212.

2822-K1

Zamienię dwa pokoje z kuchnią i dozorstwem, ołkice Starego Rynku — na podobne bez dozorstwa. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10472g.

Poszukuje mieszkania — pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10509g.

Nieruchomości

Sprzedam parcelę 900 m², Poznań-Bogucin, ul. Gnieźnieńska 7. 13355g

Dom piętrowy (16 pokoi, wc, łazienka, oraz 5 garaży, magazyny, sad i plac pod ewentualną zabudowę — razem 0,55 arów, przy stacji kolejowej Łanów, ul. Dworcowa 4, pow. Niemodlin, woj. Opole — sprzedam. Informacji udzieli W. Pus, ul. Szpitalna 2/17, 53-511 Wrocław, (tel. 487-52, po godzinie 17). 1319-K2

Sprzedam w Gnieźnie willę jednorodzinna, nowa, atrakcyjnej budowy (granit) z ogrodem 1,070 m² zadrzewionym, garażem. Willa prawie wykończona. Zięba, Gniezno, Poznańska 5, tel. 11-89. 507gpr.

Zguby • Różne

Znaleziono owczarka collie. Tel. przed południem 67-12-51, wewn. 26, po południu 67-48-66. 13719g

Piesek brazowy pudel zaginął 17. 5. 75 w okolicy ul. Ślusarskiej. Zwrot za wynagrodzeniem. Jankowska, Ślusarska 12 m. 1. 13619g

Zagubiono pieczęć o treści: Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wielkiego w Poznaniu. Oddział Rejonowy w Ostrzeszowie, Baza Kępno. 3248-K1

Naprawa lodówek. Telefon 740-87. 11603g

Lampy, żyrandole, kable, kontakty oraz szyny z ramami do zastaw — poleca pawilon, ul. Warszawska, narożnik Michała. 10536g

Matrymonialne

Na Bal Samotnych — zapoznaj się 24 maja zaprasza Biuro Matrymonialne „Ognisko”. Poznań, Strusia 9. Bilety do nabycia w Biurze. 11956g

Wdowa bezdzietna — pozna pana do lat 62, w celu matrymonialnym, najchętniej ogrodnika. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10458g.

Dnia 18 maja 1975 r. odeszła od nas niespodziewanie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, siostra, szwagierka, teściowa, ciocia, babcia i prababcia, przeżywszy lat 77, śp.

MARIA FITZMANN

z domu Krąkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Ul. Gąsiorowskich 10 m. 13. 13834g

Dnia 19 maja 1975 r. zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, brat, wujek i dziadek

ALFONS BIELAWSKI

mistrz kominarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Rynek Jeżycki 2 m. 11. 13903g

W dniu 19 maja 1975 roku zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach najukochańszy mąż, ojciec, syn, teść, dziadek, zięć, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 51, śp.

BRONISŁAW KSIĄŻEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną

Ul. 27 Grudnia 2. 13846g

Dnia 19 maja 1975 roku zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, w wieku 80 lat

BENIGNA BUKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona pozostaje rodzina

Ul. Słoneczna 31. 13885g

Dnia 17 maja 1975 r. zakończyła swój żywot, opatrzona Sakramentami św., najukochańsza żona, mamusia i babunia, przeżywszy lat 68

JOLANTA KĄZMIEROWSKA

z domu Grac

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Ul. Turniowa 27. 13701g

Dnia 19 maja 1975 r. zmarł niespodziewanie, namaszczony Olejami św., mój najdroższy, niezapomniany mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek, przeżywszy 74 lata, śp.

JÓZEF KOSTRZEWSKI

emerytowany długoletni leśniczy

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 11 do kościoła, a następnie pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Lubczu.

W głębokim smutku pogrążona żona, córki, wnuczka i rodzina

Leśnictwo Międzyrzyn. 13785g

W dniu 19 maja 1975 r. zasnął w Panu, przeżywszy lat 51, śp.

CZESŁAW WELNA

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina

13707g

W dniu 18 maja 1975 r. zasnęła w Bogu

EUFROZYNA MICHALAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni mąż, córki, zięć i wnuczka

13835g

Dnia 18 maja 1975 r. zakończyła żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana, najlepsza mama, teściowa, babcia, prababcia i bratowa, przeżywszy lat 91, śp.

PELAGIA ŚWIĄTEK

z domu Stachowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążone dzieci i rodzina

Ul. Głogowska 189 a m. 2. 13844g

Dnia 18 maja 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze nasza najdroższa, nigdy niezapomniana mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy 66 lat, śp.

STANISŁAWA JANASIK

z domu Kaszarek

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 17 na cmentarzu w Wirach.

Pogrążeni w głębokim smutku córki, syn i rodzina

Luboń, ul. J. Mazurka 37. 13839g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 maja 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze najdroższy, najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 66, śp.

JÓZEF PAWŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku rodzina

Ul. Rolna 40 m. 11. 13754g

Dnia 20 maja 1975 r. zmarł w Bogu mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, teść, dziadek i szwagier, śp.

JÓZEF MIELCAREK

emerytowany starszy radca PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w głębokim smutku żona z rodziną

Ul. Kałubka 8 m. 8. 13888g

Dnia 19 maja 1975 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 73, nasz kochany ojciec, teść i dziadek

ROMAN DĄBROWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 16 na cmentarzu winiarskim, ul. Piątkowska.

W smutku pogrążona rodzina

Ul. Obornicka 239. 13850g

W dniu 19 maja 1975 roku zasnęła w Bogu w wieku lat 83, śp.

JADWIGA PIELUCHA

z domu Grabarska

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Zawładniając

Parusowie

Ul. Sikorskiego 33 m. 15. 13842g

Dnia 17 maja 1975 r. zasnął w Bogu najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 58, śp.

FRANCISZEK POSTAREMCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 12.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona rodzina

Ul. Łozowa 84 m. 12. 13752g

Dnia 18 maja 1975 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, nasza najdroższa mama, teściowa i babunia, przeżywszy lat 62, śp.

ZOFIA CYBICHOWSKA

z domu Sadowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

13774g

